TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

"LUD" (O POVO)
O MAIOR JORNAL POLONÊS
DA AMÉRICA LATINA
FUNDADO EM 1920

Kurytyba — 23 sierpnia (agosto) — 1983 — Nr 3.840 — (33/83)

"LUD" i jego przyszłość

Tygodnik "LUD" jest niewątpliwie ważnym ogniwem zespalającym Polonię brazylijską. Od 1920 roku, a więc od ponad pół wieku, odgrywa niepoślednią rolę w informowaniu i formowaniu ducha polskiego oraz szerzeniu kultury polskiej wśród rodaków rozsianych po kraju o kontynentalnych rozmiarach. "Lud" jest znany nie tylko w Brazylii. Zasłużył sobie także na poczesne miejsce pośród czasopism polonijnych świata.

Ostatnio, jak we wszystkich dziedzinach życia, odczuwa się potrzebę dostosowania tygodnika do obecnych warunków ekonomicznych i społecznych podlegających głębokim przemianom. Dlatego też, po długich debatach ekipy redakcyjnej i rady prowincjalnej Zgromadzenia Księży Misjonarzy z Ks. Prowincjałem Geraldem Wałęgą na czele — Redakcja Tygodnika wprowadza pewne zmiany tak co do szaty zewnętrznej jak co do treści. W istocie swej "LUD" pozostanie przy tej samej linii redakcyjnej, zmniejszy się jednak jego format przy równoczesnym zwiększeniu liczby stron.

Znanym jest wszystkim fakt, że tygodnikowi, od kilku lat, groziło zamknięcie z powodu niedoborów finansowych wynikających ze zmniejszającej się stopniowo liczby prenumeratorów oraz braku sumienności w płaceniu prenumeraty. Należało więc koniecznie ograniczyć wydatki by zapewnić tygodnikowi dalszy byt. To właśnie jest przyczyną zmniejszenia formatu pisma. Tak więc od bieżącego numeru "LUD" będzie wydawany w zmniejszonym formacie, podobnie jak prawie wszystkie tygodniki w Brazylii. Nowy format zmniejszy o połowę koszt druku. Każdy numer tygodnika liczyć będzie 10 stron, w tym 8 w języku polskim oraz 2 w języku portugalskim. Zmiana ta ma na celu gwarantować dalszy byt pisma.

Redakcja także zawiadamia Czytelników o zmianach personalnych w ekipie redakcyjnej. Ks. Jan Nowak ustępuje ze stanowiska odpowiedzialnego dyrektora tygodnika, a jego miejsce obejmuje Ks. Józef Orlowski CM, posiadający dyplom dziennikarza. Odtąd będzie odpowiedzialny przed władzami Zgromadzenia Księży Misjonarzy oraz wobec władz państwowych. Na tym miejscu ekipa redakcyjna oraz Zgromadzenie dziękuje Ks. Janowi Nowakowi za 14-letnią pracę w administracji drukarni Gráfica Vicentina, w czasie której rozbudowano urządzenia drukarni, zakupiono nowoczesny park maszynowy. Jednym słowem — Ks. Jan Nowak postawił Gráfica Vicentina na wysokim poziomie, tak że jej wydawnictwa ukazywały się pod względem graficznym bez zarzutu. Za jego prace i dzieła — serdeczne "Bóg zapłać".

Mamy nadzieję, że "LUD" w nowej formie zostanie przyjęty przez Szanownych Czytelników z głębokim zrozumieniem i zainteresowaniem nie szczędząc ofiar na Fundusz Ludu oraz sumiennych uiszczeń prenumeraty od których, jak każde czasopismo, zależy bezpieczny byt naszego tygodnika.

Redakcja.

Artykuły niniejszego Nr:

	Str.
Pierwszy Polski Święty	2
Organizacja Wojska Polskiego w ZSRR	3
Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył	4
Jaki będzie ten kraj?	5
O łamaniu praw człowieka w PRL	6
Pośpiech zabójczy i Zawał	7
Ks. Kardynał Wyszyński o Pow. Warszawskim	8
Simon Bolivar — wielki Amerykanin	8

Słowa Papieża w Lourdes

250 tysięcy pielgrzymów słuchało mowy Ojca Świętego Jana Pawła II na placu przed katedrą w Lourdes, w której bronił On wolności religijnej w różnych krajach świata. Papież apelował do katolików francuskich, by zjednoczeni z Episkopatem Francji zachowali wiernie katolickie tradycje "pierwszej córki" Kościoła i nie dopuścili do wzrostu ignorancji religijnej. Zachęcał ich gorąco do szerzenia kultu Matki Boskiej, który stanowi nierozerwalny węzeł w utrzymaniu głębokiej wiary i przywiązania do Kościoła Powszechnego.

W spotkaniu z młodzieżą Jan Paweł II przestrzegł ją przed deformacją sumienia, która "lekceważy sobie grzech i nie rozróżnia dobra od zła. Młodzież, powiedział Ojciec Święty, powinna garnąć się do Kościoła, bo w nim można najlepiej służyć najżywotniejszym prawom człowieka". Następnie Papież pobłogosławił 2 tys. chorych niosąc słowa pociechy i nadziei, że choć trudną jest rzeczą zrozumieć cierpienie — jest ono nieodłącznym elementem życia ludzkiego i stanowi wielką wartość i zasługę w oczach Bożych.

Ojciec Święty wyraził swe gorące życzenie, by odwiedzić miejsca święte w Palestynie w jak najkrótszym terminie, jeśli na to zezwolą obecne trudności dyplomatyczne. Ważnym momentem 24-godzinnego pobytu Jana Pawła II w Lourdes było Jego spotkanie z prezydentem Mitterrandem trwające 50 minut i z premierem Pierre Mauroy. Tematy tych spotkań nie przeniknęły do prasy.

Prasa francuska i zagraniczna zgodnie podkreśla, że pielgrzymka Ojca Świętego do Lourdes była wielkim wydarzeniem i przeżyciem dla katolików francuskich i dla Kościoła katolickiego we Francji.

Szczepienie dzieci przeciw polio

Staraniem Ministerstwa Zdrowia odbyło się dnia 13 sierpnia br. szczepienie dzieci w całej Brazylii przeciw paraliżowi dziecięcemu (polio). Z dziewiętnastu milionów dzieci od urodzenia do 5 lat — 90 procent otrzymało szczepionkę, udzieloną w 90 tysiącach punktów sanitarnych. 450 tys. lekarzy, pielęgniarzy i farmaceutów było zajętych w tej akcji przez cały dzień. Następne szczepienie odbędzie się w czerwcu przyszłego roku. Doświadczenie bowiem wykazało, że kilkakrotna szczepionka ogranicza do minimum zapadnięcie dzieci na tę chorobę

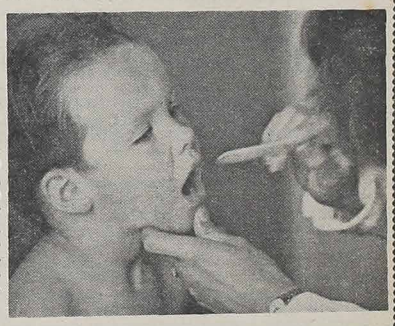

Ważne Wydarzenia

◆ **BRASILIA** — Władze brazylijskie doszły wreszcie do ugody z Międzynarodowym Funduszem Monetarnym (FMI). W wyniku tego Brazylia otrzyma w październiku pierwsze kredyty w sumie 800 mln. dolarów.

◆ **WASZYNGTON** — Zbiory kukurydzy w USA będą tego roku o 38 procent mniejsze, zaś soi — 19 procent. Fakt ten spowoduje wyższe ceny paszy i mięsa.

◆ **TOKIO** — Administracyjny urząd japoński informuje, że w dniu 31 marca br. ludność Japonii liczyła 118.601.534 osób. Od ub. roku liczba mieszkańców zwiększyła się zaledwie o 0,7 procent.

◆ **MOSKWA** — Znany dziennik sowiecki "Sovyestkaya Rosiya" podała władzom sugestię, by dopuściły do sektoru ekonomicznego ZSRR inicjatywę prywatną. Dziennik podaje przykład tego na Węgrzech.

◆ **PETRÓPOLIS** — Zmarł ostatnio w Petrópolis Alceu Amoroso Lima w wieku 90 lat. Zaliczał się do najwybitniejszych myślicieli katolickich, jak również był głośnym krytykiem literacko-historycznym. Działał on pod pseudonimem Tristão de Athaide.

◆ **BRASILIA** — Władze rządowe skłaniają się do tezy, by rozpocząć pertraktację z poszczególnymi bankami zagranicznymi w sprawie spłacenia długów. W Brazylii bawiło trzech międzynarodowych ekonomistów, by rozpatrzyć na miejscu to zagadnienie.

◆ **WASZYNGTON** — Departament Sprawiedliwości USA przeprosił oficjalnie Francję za to, że wywiad amerykański dopomógł Klausowi Barbie do ucieczki z terytorium francuskiego, gdyż Barbie był pod koniec wojny agentem wywiadu USA.

◆ **BRASILIA** — Aureliano Chaves — prezydent w zastępstwie — nakazał przeprowadzić rygorystyczne dochodzenia w sprawie wymiany handlowej między Brazylią i Polską, która przyniosła wielkie straty Brazylii z winy negocjatorów brazylijskich.

◆ **KIJÓW** — Ukraina — pod rządami ZSRR — liczy 50 mln. mieszkańców. Co piąty żołnierz armii sowieckiej jest pochodzenia ukraińskiego.

◆ **BRASILIA** — D. Boaventura Kloppenburg, biskup-sufragan Salvadoru, autografował ostatnio swą książkę pt. "Kościół Ludowy", w której zbija tezy marksistowskie.

PODSŁUCHANE...

ARCHITEKT JAIME LERNER W RIO DE JANEIRO

Gubernator rioski Brizola zamianował byłego prefekta Kurytyby — architekta Jaime Lernera superdoradcą w dziale transportu "cudownego miasta". W swym planowaniu Lerner odpowiedzialny będzie bezpośrednio przed samym gubernatorem. Architekt Lerner cieszy się wielką sławą jako bardzo zdolny urbanista. Podczas 4-letniego stażu na stanowisku prefekta w stolicy parańskiej Lerner otworzył kilka ważnych tras, ułatwiających wjazd i wyjazd z Kurytyby we wszystkich ważnych kierunkach. Ponadto założył kilka parków, gdzie mieszkańcy mogą spędzać niedziele i dni wolne od pracy na pięknym ustroniu, przyczym nie brak zabaw dla dzieci. W centrum zaś Kurytyby architekt Lerner zamknął niektóre ulice dla ruchu kołowego, dając przechodniom miejsce na spotkanie i rozmowy czy odpoczynek. Te wszystkie jego dzieła z pewnością przyczyniły się do tego, by podobne ulepszenia wprowadził do Rio de Janeiro.

KARTA 77 I CHRZEŚCIJANIE

W latach 70 byliśmy świadkami odradzania się w Czechosłowacji wiary chrześcijańskiej. Wielu ludzi skłoniło do niej rozczarowanie komunizmem, który obiecywał im raj na ziemi. Inni, szczególnie młodzi, zbliżyli się do religii przez opozycję wobec reżimu. Nieprzypadkowe odrodzenie wiary zbiegło się z powstaniem Karty 77. Lutowy bowiem przewrót 1948 roku zapoczątkował okres najokrutniejszych prześladowań religijnych, nie mających odpowiednika w całej historii Czech i Moraw. Jednocześnie rozpoczął erę bezprzykładnego dławienia praw ludzkich. W latach 70-tych zrodziły się w społeczeństwie siły, które zdecydowały się stawić czoła wszystkiemu, co przyniósł przewrót lutowy. Ironia losu i historii sprawiły, że o duchową i społeczną odnowę walczą wspólnie byli komuniści i chrześcijanie.

Lata 70-te stanowią przełom. W religii przestaje się dostrzegać wyraz zacofania. Nawet ludzie niewierzący zaczynają rozumieć, — ich akces do Karty 77 jest często tego właśnie wyrazem — że tam gdzie się gnębi i prześladuje religię — tam gnębi się i prześladuje ludzi za ich przekonania. Zarówno Karta 77 jak i renesans chrześcijaństwa w Czechosłowacji sygnalizują coraz większy rozpad Europy. Myślenie i stanowiska Europy Wschodniej i Zachodniej dzieli coraz większa przepaść.

Obie części Europy zbyt długo już zmagają się z zupełnie innego rodzaju problemami życiowymi i społecznymi, aby nie oddalać się od siebie. W Europie Wschodniej narastają siły dążące do życia w ładzie, wolności i demokracji, pragnące powrotu do chrześcijaństwa, jako do źródła naszej cywilizacji. W Europie Zachodniej rosną siły anarchii, braku zaufania do demokracji, czyli odwrót od cywilizacji.

(Jiri Lederer — Kultura paryska Nr ś/429 — 1983)

WOJNA WRON Z BBC

Władze PRL odmówiły wiz specjalnym korespondentom BBC, którzy mieli obsługiwać pielgrzymkę Papieża do Kraju. BBC odwołało wyjazd ekipy TV na tę okazję. A więc, pozostał tylko Kevin Ruane, stały korespondent BBC w Polsce, któremu na początku roku odmówiono przedłużenia akredytacji na okres paru miesięcy. Pretekstem był film BBC TV o pierwszych dniach stanu wojennego. Gdy Ruane powrócił do Warszawy mogło się wydawać, że WRON zrozumiała co najmniej dwie rzeczy. Po pierwsze, że odmawianie akredytacji kłóci się z forsowanym przez PRL obrazem "normalizacji", a po drugie, że chowanie się za niesławnej pamięci kurtyną, wydalenie korespondentów zagranicznych, może się tylko przyczynić do wypaczenia obrazu jaki ma zagranica o PRL. A jednak WRON niczego się nie nauczyła.

Odmówiono wiz byłemu korespondentowi BBC w Warszawie Timowi Sebastianowi i pracownikowi serwisu środkowo-europejskiego (podkreślamy — nie członkowi Polskiej Sekcji BBC) Janowi Repie. Sebastian był w Polsce od poprzedniej wizyty papieskiej, przez cały okres Solidarności; Repa jest komentatorem wspomnianego serwisu. Reakcja BBC była szybka i zdecydowana — odwołanie całej ekipy TV do Polski, gdyż nie może tolerować dyktatu ze strony WRON, kto jest tam tolerowany a kto persona non grata. Dotyka to kwestii zupełnie zasadniczej: kamuflowanego szantażu wizowego. Daje się prawo wjazdu tym, co są "grzeczni", odmawia tym, którzy na pierwszym miejscu stawiają uczciwość dziennikarską. Odmawia się tym, którzy znają język i teren, wpuszcza się naiwniaków lub "towarzyszy podróży", czyli fellow travellers. Taka wydaje się być reguła ,a jak od każdej — są wyjątki.

("Dziennik Polski")

POSZUKIWANIA

POSZUKIWANI PRZEZ CZERWONY KRZYŻ

1. **Mikołaj Mikulin** — lat 80, ur. w Bohorodeżany, woj. Stanisławów — Polska. Ostatni jego adres w 1937 r.: Encruzilhada do Sul. Poszukuje wuja: Karolina Farelowska — 42-645 — Piekary Śląskie — Polska.

2. **Jacob (Brutzki) Brucky,** lat 76, żonaty, urodzony w Polsce. Ostatni jego adres w 1947 r. São Paulo. Przybył do Brazylii w 1936 r. Ma córkę: Marię w Rosji. Poszukuje exżona Anna Broutzka zam. w Rosji.

3. **Roman Machura** — lat 54. do 1977 r. utrzymywany kontakt listowny na adres: Cx. p. 45 — Lages - SC. Poszukuje wuja: Jan Machura, ul. Młodzieżowa 9/45, 41.500 Chorzów — Polska.

4. **Władysław Walczyk,** lat 68, ur. w Wolka Bendkowska — Polska, z rodziców: Tomasza i Marianny. Wyemigrował do Brazylii w 19-4-49 z Neapolu na statku Generał Muir. Ostatni jego adres w 1965 r.: Praça Getulio Vargas, 16 Ponta Grossa - PR. Poszukuje ojca — syn Stefan Walczyk, ul. Lwowska 41/2 — 53-515 Wrocław — Polska.

5. **Josef Olejnik,** lat 52, żonaty, ur. Kalusk — Polska, z rodziców Anton Olejnik. Przybył do Brazylii w 1925 lub 1927 r. w kompanii ojca i macochy. Ostatni adres w 1927 roku — Parana. Poszukuje kuzynka: Maria Lineviych, 310 W. Camphell, Phonix, Az. 85013, USA.

Wszelkie wiadomości kierować na adres:

Gráfica Vicentina Ltda.
Caixa Postal 988
80.000 Curitiba - PR

lub:

Cruz Vermelha Brasileira
Serviço de Busca de Paradeiro
Praça Cruz Vermelha, 10 — 1.º andar
20230 Rio de Janeiro - RJ

* * *

POSZKIWANIA NADESŁANE DO REDAKCJI

Nina Świda poszukuje dobrego przyjaciela swej rodziny i ojca chrzestnego jej córki — Tadeusza Loedla. Pływał on na statku Batory jako intendent do dnia 15-7-1945 r. Później przebywał w Londynie, skąd wyjechał do Brazylii. Córka Niny Świdy otrzymała jeden list od Tadeusza Loedla w Anglii, lecz niestety zagubiła adres.

Wszelkie informacje [illegible] kierować na adres Konsulatu Generalnego PRL w Kurytybie: Rua Agostinho Leónor, 234, lub na adres: [illegible] Świda, 87 Catalina Circle, Augustine Shores, 32084 - Florida - USA.

C. Mallory poszukuje [illegible] niewa Wójcika, który służył w Armii Polskiej w ostatniej wojnie światowej (1939) [illegible] W tym okresie przebywał [illegible] terenie Anglii i po wojnie [illegible] cił do Brazylii. Informacji [illegible] Zbigniewie Wojciku kierować na adres:

C. Mallory, 11 Str[illegible] Street, Bulwell - Nottingh[illegible] NG 6 SFR, England.

Anatol Piłsudski, zamieszkały w Rio de Janeiro, poszukuje krewnych w stanie [illegible] Paulo, zwłaszcza Edwa[illegible] Edwiges Piłsudsky, syna [illegible] kę marszałka Polski — [illegible] Piłsudskiego. Jakakolwiek [illegible] formację należy kierow[illegible] adres: Anatol Piłsudsky [illegible] Hinitis, Pedras Ruiva [illegible] Gilberto P. Lemos nr 3[illegible] ty de Alferes, Est. Rio [illegible] neiro.

Śp. Dr Mirosław Barański

Dnia 17 sierpnia br. zmarł w Kurytybie bardzo ceniony lekarz Dr Mirosław Barański, profesor Uniwersytetu Parańskiego i specjalista od chorób tropikalnych i zakaźnych. Był jednym z fundatorów stypendium dla młodych lekarzy parańskich. Pozostawił w żałobie żonę Ninę, 1 syna i 3 córki.

Cześć Jego pamięci!

Msza Św. w drugą rocznicę śmierci

CELINY BOJANOWSKA - SOBOCIŃSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 1983 roku (niedziela) o godzinie [illegible] zostanie odprawiona Msza św. w Katedrze Metropolitalnej w Kurytybie, na którą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzina

MSZA ŚWIĘTA

Zarząd Tow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, zaprasza uprzejmie członków oraz rodaków, na Mszę św. za poległych żołnierzy polskich i ludności cywilnej, 44-tą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej.

Msza św. odprawiona zostanie dnia 4 września br. godz. 9-tej w kościele św. Stanisława.

Za zarząd
Łucja B. Sadowska — Sekretarz

Uroczysta Msza Św. i Procesja

KU CZCI MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W PARKU JANA PAWŁA II

Dnia 28 sierpnia (niedziela) od 9-tej godz. baraki, [illegible] ganizowane przez polskie stowarzyszenia będą obsługiwać gości przeróżnymi przysmakami, według przepisów [illegible] skiej sztuki kulinarnej.

Od 11 godz. do 12,30 rozweseli uczestników Retreti [illegible] Lyra. O godz. 12,30 zacznie się wydawać typowy polski [illegible] (bigos, pieroki, gołąbki), 15,30 — Polska Grupa Folklo[illegible]

Paranie wystąpi ze swoim programem tanecznym.

Godzina 17 — Solenna Msza św., po której obraz Ma[illegible] Boskiej Częstochowskiej ofiarowany przez samego Ojca [illegible] będzie niesiony w procesji głównymi ścieżkami Parku z [illegible] śniami maryjnymi na ustach i zapalonymi świecami. Ni[illegible] nikogo z czcicieli Czarnej Madonny nie zabraknie na uroczystości.

Diretor Responsável: **Pe. José Orlovski**
Redatores: **Pe. José Zajac e Pe. Jorge Morkis**
Administração: **Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik**

COLABORADORES: *Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Bronislau Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. Ignacy Jeśman; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Sława Stępniak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Halina Marcinowska; e Roman Wachowicz.*

★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946. Averbado sob N.º 62.090 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordery [illegible] Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa P. 988 [illegible] Telefone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR — Br[illegible]

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 1[illegible]
W soboty: od 8,00 do 10,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1983

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1983	Cr$ 5.00[illegible]
W krajach północno i południ.-amerykańskich	50 dolar[illegible]
W Europie, Azji i Oceanii	80 dolar[illegible]
Cena egzemplarza	Cr$ 15[illegible]

JÓZEF GARLIŃSKI

Wyprowadzenie Armii Polskiej z Rosji

2)

A jednak wszyscy bez wyjątku przechodzimy do porządku nad sprawami i nieszczęściami osobistymi, gdyż samo danie nam możliwości dalszej walki o Polskę z bronią w ręku wskazuje nam wyraźnie drogę do wielkiego celu".

Sytuacja nowo tworzonej armii pogarszała się jednak z dnia na dzień, do Londynu nadchodziły od gen. Andersa alarmowe raporty i gen. Sikorski postanowił udać się do Moskwy na rozmowę ze Stalinem. Spotkanie odbyło się dnia 3 grudnia 1941 roku na Kremlu z udziałem gen. Andersa i ambasadora Stanisława Kota oraz Wiaczysława Mołotowa a pod koniec gen. A. Panfiłowa.

Polska strona poruszyła trzy problemy: a) przetrzymywanie obywateli polskich w łagrach, b) bezskuteczne poszukiwanie tysięcy oficerów, c) niewystarczające zaopatrzenie polskiej armii. Dyskusja była trudna i w czasie jej trwania, z ust gen. Sikorskiego, po raz pierwszy padła opinia, że skoro tyle jest trudności, może byłoby lepiej, by polską armię przesunąć do Persji, bo tam Brytyjczycy dostarczą potrzebne zaopatrzenie. Była to wypowiedź retoryczna, bo gen. Sikorski wcale nie miał zamiaru rezygnować z korzyści politycznych wynikających z posiadania armii na terenie ZSRR. Stalin nie miał jeszcze wówczas elementów do swego przyszłego postępowania, Niemcy nadal szturmowali Moskwę, obruszył się więc i powiedział: "Jestem człowiekiem starym i doświadczonym, wiem, że jak do Persji wyjdziecie, to już tutaj nie powrócicie".

Po rozmowie gen. Sikorski odbył inspekcję polskich dywizji i w Tocku powiedział do żołnierzy: "Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje i zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym moim celem jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska. Ku tej Polsce was prowadzę i z Bożą pomocą doprowadzę".

Sowieckie armie powstrzymały jednak niemiecki atak. Moskwa została obroniona i odbiło się to natychmiast na polsko-sowieckich stosunkach, które stały się bardzo trudne. Armia nie otrzymywała broni ani wystarczającej ilości pożywienia, władze sowieckie nie dopuszczały do niej Ukraińców, Białorusinów i Żydów, choć byli polskimi obywatelami, nadal nie można się było doszukać tysięcy oficerów, opieka roztaczana nad Polakami przez ambasadę natrafiała na ciągłe trudności. Szła wymiana depesz między generałami i w jednej z nich gen. Sikorski po raz pierwszy użył słowa "ewakuacja". Jednak odnosiło się ono jedynie do 30.000 żołnierzy, dla których Rosjanie nie dostarczali żywności.

Gen. Anders, za zgodę gen. Sikorskiego, odbył w tej sprawie rozmowę ze Stalinem w dniu 18 marca 1942 roku i niespodziewanie łatwo uzyskał jego zgodę. Wszystko poszło sprawnie i w okresie od 24 marca do 3 kwietnia wyjechało 33.000 żołnierzy, przede wszystkim lotników i marynarzy, a wraz z nimi ponad 10.000 osób cywilnych.

Wtedy po raz pierwszy wyłoniła się między generałami różnica zdań. Gen. Sikorski nadal uważał, że armia polska w Rosji odegra ważną rolę w realizacji jego planów politycznych i że jest to nadal możliwe, natomiast gen. Anders zmienił swoje stanowisko. Pod wpływem sowieckiego postępowania stracił nadzieję na utworzenie dobrze wyszkolonej i uzbrojonej armii, która będzie narzędziem polskiej polityki. Zaczęły go nurtować obawy, że pierwszy większy sowiecki militarny sukces może doprowadzić do stanu, z którego nie będzie już odwrotu. Parł do szybkiego wywiezienia wszystkich podległych mu żołnierzy i ich rodzin, bo uważał, że w każdej chwili Stalin może ich całkowicie pozbawić żywności lub wydać rozkaz rozwiązania polskich dywizji i wywiezienia wszystkich do łagrów.

(c. d. n.)

ZAKOŃCZENIE BUDOWY RADZIECKIEGO ODCINKA GAZOCIĄGU SYBERYJSKIEGO

Budowniczowie gazociągu Syberia — Europa Zachodnia zakończyli układanie tej magistrali na odcinku radzieckim, który ma długość 4.451 kilometrów. Za jej pośrednictwem, po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej, będzie się transportować 32 miliardy metrów sześciennych gazu rocznie do krajów Europy Zachodniej.

Gazociąg ułożono w rekordowym czasie — niecałe 14 miesięcy.

Wszystkie próby techniczne przeprowadzone na początkowych odcinkach zakończyły się pomyślnie. Gaz popłynął już na odcinku łączącym najbogatsze na świecie złoża tego surowca w Urengoju z Obwodem Świerdłowskim (ponad 1.500 km).

Obecnie budowa rozpocznie się na terytorium Czechosłowacji. Zgodnie z planem gazociąg zostanie ułożony w całości do końca bieżącego roku.

KONIEC CZY POCZĄTEK?

Der Spiegel (Hamburg) — W krajach zachodniej Europy spada ilość zawieranych małżeństw. W ciągu 10 lat — o 25 procent Coraz popularniejsze stają się wolne konkubinaty. Taka egzystencja pozamałżeńska ma wiele dodatnich stron. Pozwala przecież na prawo do błędu! Związki małżeńskie zawiera się już nie po to, żeby płodzić potomstwo, ale po to, żeby wspólnie się bawić, kochać, kupować sprzęt elektroniczny i podróżować. W roku 1976 tylko 37 procent ankietowanych Francuzów pozytywnie oceniło formę wolnego konkubinatu, a siedem lat później już rozpada się co czwarte małżeństwo — może więc forma wolnego współżycia ma w jakiś sposób zabezpieczyć trwałość później zawieranego małżeństwa, gdyż dwoje ludzi dopiero wtedy decyduje się na związek prawny, gdy związek faktyczny jest już dobrze wypróbowany. Mówi się, że zbyt młode małżeństwa na ogół nie rokują dobrych nadziei. Małżeństwa takie zostają zalegalizowane wtedy, gdy dziecko jest już w drodze. Trzydzieści procent młodych mężatek było ciężarnych przed ślubem. Stale zresztą rośnie ilość dzieci poza małżeńskich (w USA już 17 procent). Sądy o tym zjawisku są dwojakie: jedni przewidują pełny rozpad instytucji małżeństwa. Inni — jej istotne umocnienie.

AMERYKAŃSKI EKSPERYMENT Z BRONIĄ LASEROWĄ

Dowództwo sił powietrznych USA zakomunikowało, że Stany Zjednoczone po raz pierwszy pomyślnie przeprowadziły eksperyment polegający na obezwładnieniu rakiet typu "powietrze - powietrze" bronią laserową z pokładu samolotu.

Dotychczas przeprowadzano eksperymenty przy użyciu laserów naziemnych, natomiast dwie próby zniszczenia pocisków wiązką świetlną o wysokiej energii z lasera na pokładzie samolotu, zakończyły się w 1981 r. fiaskiem.

Próbę przeprowadzono w Kalifornii, w ośrodku doświadczalnym broni dla marynarki wojennej w China Lake. Za pomocą wiązki promieni, ze specjalnie przerobionego dla potrzeb wojska "Boeinga-707", opatrzonego kodem "NKC-135", a nazywanego po prostu "napowietrznym laboratorium laserowym", zepchnięto z trajektorii lotu 5 rakiet "Sidewinder", wystrzelonych z myśliwca bombardującego "A-7 Corsair". Pociski przemieszczające się z szybkością prawie 3.500 km na godzinę i wyszukujące sobie cel na podstawie promieniowania cieplnego otoczenia, nie dosięgły obiektu zniszczenia, którym miał właśnie być samolot z bronią laserową.

Władze amerykańskie odmówiły podania bliższych szczegółów technicznych eksperymentu, jak odległość między samolotem atakującym i celem, zasłaniając się tajemnicą wojskową. Wiadomo że w 1981 r. za pomocą systemu laserowego udało się przechwycić dwa pociski "Sidewinder", ale nie potrafiono ich "zatrzymać". W ostatnich eksperymentach uwagę skupiono nie tyle na zniszczeniu przechwyconych rakiet ile na obezwładnieniu systemu naprowadzenia na cel, uniemożliwiając tym samym dotarcie do obiektu zniszczenia.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

DZIECKO - "GIGANT"

W Afryce Południowej, w pobliżu Durbanu, przyszedł na świat chłopczyk, ważący 10,2 kg. Jego ciemnoskórą matkę, 33-letnią Christinę Mawawa zdołano w porę odwieźć do szpitala, gdzie zdecydowano, że ze względu na wielkość płodu trzeba dokonać cesarskiego cięcia. Uratowało to życie matki i dziecka. Nowo narodzonym Shithandiwe (bo takie imię nadano dziecku) powitał świat wrzaskiem tak głośnym, jakiego jeszcze nie słyszeli lekarze i położne. Obecnie chłopczyk ma osiem miesięcy i waży całe 25 kg, niewiele mniej niż jego 9-letnia siostra.

Niemowlę-gigant wypija dziennie prawie litr mieszanki mlecznej, zjada dwa jajka i ogromną porcję jarzyn. Na oko chłopczyk wygląda jak okaz zdrowia, ale jego rodzice wiedzą już, że ich dziecko dotknięte jest gigantyzmem; jest to zaburzenie, polegające na wydzielaniu nadmiernej ilości hormonu wzrostu przez przysadkę mózgową. Przyszłość chłopca rysuje się więc w ciemnych kolorach, uratować go może tylko ciężka operacja. Gigantycznym niemowlęciem zainteresowali się lekarze, widząc w nim rzadki i ciekawy przypadek.

NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONA ZARAZA NA ŚWIECIE

Już w starożytnym Egipcie malaria uchodziła, obok tyfusu, cholery i czerwonki pełzakowej, za "złą chorobę". Dzisiaj malaria jest najbardziej rozpowszechnioną zarazą na świecie. Do tej pory nie wynaleziono szczepionki chroniącej przed tą groźną chorobą pasożytniczą, przenoszoną przez komary. Próby ustrzeżenia się przed chorobą za pomocą regularnie zażywanych lekarstw i zastrzyków o przedłużonym działaniu są mało skuteczne. Realizowane od wielu lat pod auspicjami WHO programy walki z malarią przyniosły w połowie lat 60 częściowe sukcesy, ale od początku lat 70, zaobserwowano gwałtowny wzrost zachorowań i dzisiaj sytuacja jest mocno niepokojąca. Tylko w Afryce choruje na malarię 96 mln. ludzi .Rocznie umiera 1 mln. dzieci. Na całym świecie odnotowuje się co roku około 200 mln. zachorowań na malarię. W niektórych regionach Azji południowo - wschodniej pojawiła się nowa odmiana tej choroby, nie reagująca zupełnie na wszelkie do tej pory stosowane lekarstwa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

◆ **Lekkoatletyczne mistrzostwa świata** odbywające się w Helsinkach (Finlandia) zanotowały kilka ważnych wyników. I tak biegacz amerykański Carl Levis zdobył 3 złote medale. Dwa złote medale zdobyli zawodnicy polscy: Edward Sarul w rzucie kulą (21,39 m) i Zdzisław Hoffman w trójskoku (17,42 m). Czeszka Jarmila Kratochvilowa zdobyła 2 złote medale w biegu na 400 m i 800 m. Sztafetka męska USA pobiła rekord światowy 4x100 osiągając wynik 37,86 sekund. Brazylijski biegacz w biegu na 400 m zdobył brązowy medal. Srerbrny medal zdobył polski biegacz na 3.000 m — Bronisław Mamiński.

◆ **Igrzyska Panamerykańskie** rozgrywane są obecnie w Wenezueli, z udziałem kilku tysięcy zawodników pochodzących ze wszystkich państw kontynentu amerykańskiego. Otwarcia tych igrzysk dokonał dnia 14 sierpnia prezydent Wenezueli — Luis Herrera Campins.

◆ **W Pucharze Ameryki** spotkały się jedenastki Argentyny i Ekwadoru na stadionie w Quito, na wysokości 2.800 m ponad poziomem morza. Po ciekawej grze nastąpił remis 2x2, przyczym Ekwador górował nad Argentyną szybkością i dobrymi atakami. Inny mecz w tej samej grupie odbył się w Quito między Brazylią i Ekwadorem, zakończony 1x0. Najbliższym meczem będzie spotkanie Brazylii z Argentyną.

◆ **Zico** grający we włoskiej drużynie Udinese zdobył po jednej bramce w dwóch meczach. Odznaczył się on szczególnie w meczu Udinese - Real Madrid wygranym przez Udinese w stosunku 3x2. jak również w meczu Udinese - Vasco z Rio z wynikiem 3x0.

◆ **Mistrzostwa w Helsinkach** zgromadziły 1.642 zawodników, w tym 562 kobiet, pochodzących ze 128 krajów. Trwały one 7 dni i były obsługiwane przez 1.800 reporterów. Igrzyska te przyniosły następujące ostateczne wyniki: 1) NRD, 2) USA, 3) ZSRR, 4) Czechosłowacja, 5) RFN, 6) Anglia, 7) Polska.

◆ **Na tournée za granicą** bawią drużyny Vasco i América z Rio de Janeiro, które grają mecze w Europie, podczas gdy drużyna Santosu bawi w krajach arabskich, zaś Internacional z Porto Alegre — w Kanadzie.

◆ **Tour de France**, największy wyścig kolarski świata, który odbył się niedawno we Francji, zakończył się zwycięstwem Francuza Laurent Fignon. Zawodnik ten uczestniczył 2 lata temu w Wyścigu Pokoju.

◆ **Renato**, lewy łącznik klubu São Paulo FC, należący do reprezentacji brazylijskiej, jest na oku kierowników rioskiego klubu Flamengo, który gotów jest wydać na skontraktowanie go 800 mln. kruzeirów. Rozmowy na ten temat na razie ucichły, gdyż Flamengo czeka aż Renato skończy w grudniu swój dotychczasowy kontrakt.

◆ **Na loterii sportowej LOTO** w Brazylii największą sensacją była wygrana 23-letniego parańczyka zamieszkałego koło Astorgi w północnej Paranie. Wygrał on sam sumę 1 miliarda kruzeirów.

◆ **Klub Real Madrid** od dłuższego już czasu jest zainteresowany skontraktowaniem lewego skrzydłowego Edera, grającego w drużynie Atlético Mineiro. Real Madrid ofiarował już 3 5 mln. dolarów, podczas gdy kierownictwo Atl;tico Mineiro żąda 5 mln. dolarów, co należy uważać za wielką przesadę.

22 NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA — 14,1, 7-14

Gdy Jezus wszedł raz w szabat do domu pewnego przywódcy faryzeuszy, aby spożywać chleb, oni Go śledzili. Patrząc zaś, jak zaproszeni zajmowali pierwsze miejsca, opowiedział im taką oto przypowieść: Gdy będziesz zaproszony na ucztę, nie zasiadaj na pierwszym miejscu. Bo może się zdarzyć, że zostanie zaproszony ktoś godniejszy od ciebie, a wówczas ten, który ciebie i jego zaprosił, przychodząc powie ci: Ustąp temu twoje miejsce. A wtedy musiałbyś ze wstydem zająć miejsce ostatnie. Lecz ty, gdy będziesz zaproszony, idź i zajmij ostatnie miejsce, aby gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, mógł ci powiedzieć: Przyjacielu, posuń się wyżej! Wtedy okryjesz się chwałą w oczach współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. Do tego zaś, który Go zaprosił, powiedział: Gdy urządzasz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani sąsiadów zamożnych żeby z kolei oni zaprosili ciebie i odpłacili ci się w ten sposób. Lecz ty, gdy urządzasz ucztę, zwołaj ubogich, ułomnych, kulawych i ślepych. I będziesz szczęśliwy, bo oni nie mają z czego odwdzięczyć się tobie. Otrzymasz bowiem zapłatę w chwili zmartwychwstania sprawiedliwych.

+

Dwa są nastawienia Chrystusa i ludzi do człowieka. Nastawienie Boskiego Zbawiciela jest zawsze pełne delikatności i taktu. Nastawienie wielu ludzi do drugich jest często pełne podejrzenia i nietaktu.

W dzisiejszej ewangelii Chrystus chce źle wychowanych Faryzeuszów uchronić od zawstydzenia. A jednak ci sami Faryzeusze, na każdym kroku, albo sami, albo przez drugich — spiclują postępowanie Jezusa, by Mu przy okazji coś zarzucić. Historia się powtarza. My dzisiaj, tyle mówimy o miłości bliźniego, nie tylko, że jej nie mamy za grosz, ale jeszcze, gdybyśmy mogli, tobyśmy drugich utopili w łyżce wody. Co więcej, jak Faryzeusze, podchwytujemy każde słowo drugiego i często jak oni przekręcamy sens. Jak mało jest w nas wszystkich prawdziwego ducha miłości Chrystusa, który przyszedł nie potępiać drugich, ale ich zbawiać. Nikogo w życiu nie potępił. Swym taktem, nawet w haniebnej zdradzie Judasza, jeszcze w ostatniej chwili chciał go ratować, mówiąc: 'Przyjacielu pocóżeś przyszedł?"

Dziś żyjemy w takim zakłamaniu nie tylko w życiu narodów, czy w społeczeństwach, ale nawet w rodzinach. Nie ma tej spójni jedności jak dawniej. Dziś młodzież nie wierzy rodzicom, a rodzice starszym dzieciom. Wobec tej zakłamanej sytuacji obopólnej, wróćmy do zalecenia Chrystusa. Bądźmy bardziej roztropni w rozmowach, by nie urazić drugich i pełni prostoty w pożyciu z drugimi (Mt. 10,15,16). A tak pożycie nasze z drugimi będzie miłe i radosne jak dziatwy, która nigdy nie myśli i nie mówi źle o drugich. Stąd słusznie zwrócił nam Chrystus uwagę: "Jeśli nie staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego".

P. N.

P. S. — Przeczytaj 1 Lekcję: Ektyk. 3, 19-21; 30-31 i 2 Lekcję: Żyd. 12, 18-19; 22-24.

PRASOWA WINNICA

Budzącym radość w kręgach katolickich czytelników w Polsce jest obecność na rynku wielu miesięczników i tygodników wydawanych albo przez poszczególne diecezje, albo przez rozmaite zgromadzenia zakonne. Niektóre z nich wychodzą od dawna, inne — mające już wieloletnią tradycję — zostały w ostatnich miesiącach wznowione, wreszcie jeszcze inne to pisma nowo powstałe. Nasz religijny rynek czytelniczy tak jest chłonny, że wszystkie one są poszukiwane. I nie grozi nam z tego powodu jakaś konkurencyjność. Sprawa, której wszyscy na swój sposób służymy, wyklucza bowiem partykularne ambicje. Jeśli ktoś by miał na ten temat wątpliwości, niech sobie przypomni przypowieść o "winnicy" i jednakowej zapłacie oczekującej robotników wcześniej i później najętych do pracy. Prasa katolicka jest taką właśnie winnicą. Istnieje tylko problem objętości kieszeni Czytelników. Ktoś, kto chce się stale zaopatrywać w najważniejsze krajowe i w lokalne pisma, a do tego jeszcze nabywać pobożne książki, których też jest wiele, musi się liczyć z poważnym wydatkiem. Ale "nie żałujmy funduszy na rozwój swojej duszy".

Marek Skwarnicki

PRZYSZŁE PODRÓŻE PAPIESKIE

Jak wiadomo, w dniach 14 i 15 sierpnia br. Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedzi Lourdes we Francji. Papież miał być w Lourdes w lipcu 1981 r., odbycie tej podróży uniemożliwił wówczas zamach na jego życie. Obecna pielgrzymka do Lourdes łączy się z 50 rocznicą kanonizacji św. Bernardetty Soubirous.

Następna podróż Jana Pawła II to Wiedeń, w dniach 10 do 13 września br. Cel tej pielgrzymki to udział w wielkim zgromadzeniu katolików austriackich, zwanym "Katholikentag 1983", oraz obchody 300 rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

Dalsze podróże są oficjalnie ogłoszone, ale jest prawdopodobne, że z końcem 1983 lub z początkiem 1984 r., Jan Paweł II odbędzie swą — trzecią z kolei — podróż do Afryki, tym razem do Afryki Południowej. Trasa pielgrzymki miałaby prowadzić przez Zimbabwe, Zambię i Mozambik, może także Angolę i Madagaskar. Natomiast nie obejmuje ona Republiki Południowo-Afrykańskiej. Również prawdopodobna w roku przyszłym jest podróż do Kanady, do trzech krajów Beneluxu oraz do Indonezji — ta ostatnia podróż mogłaby się łączyć z odwiedzinami Tajlandii, Singapuru, Hongkongu i Korei Południowej.

KARDYNAŁ MACHARSKI W WIĘDNIU

W czwartek 30 czerwca, w drodze do Rzymu, metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski zatrzymał się w Wiedniu na zaproszenie austriackiej sekcji "Pax Christi" oraz "Stowarzyszenia Przyjaciół Papieża Jana Pawła II". W obecności arcybiskupa Wiednia kard. Koeniga, metropolita krakowski odprawił Mszę św. w katedrze św. Stefana, w czasie której w imieniu Polaków oraz Kościoła w Polsce podziękował za pomoc udzielaną ludności naszego kraju przez różne instytucje austriackie, m. in. przez "Pax Christi". Ze swej strony kard. Koenig dziękował za polskich księży, którzy w Wiedniu prowadzą działalność duszpasterską. W godzinach wieczornych kard. Macharski wygłosił odczyt pt. "Problemy wiary w życiu chrześcijańskim", w którym powiedział m. in., że dialog między ludźmi wierzącymi a ateistami musi być prowadzony w taki sposób, by nie była zagrożona wolność sumienia.

W SKRÓCIE

— **26 czerwca br.** zmarł w Rzymie, w Poliklinice Gemeli, w wieku 69 lat, kard. James Robert Knox, Australijczyk. Po ostatniej wojnie kard. Knox przez ponad 20 lat pełnił różne funkcje w papieskiej służbie dyplomatycznej. W 1967 został arcybiskupem Melbourne, w 1973 Paweł VI powołał go w skład Kolegium Kardynałów i mianował prefektem Kongregacji d/s Sakramentów i Kultu, zaś dwa lata temu Jan Paweł II mianował kard. Knoxa przewodniczącym Papieskiej Rady d/s Rodziny. Po zgonie kard. Knoxa Kolegium Kardynalskie liczy 134 członków, spośród których 22 nie ma prawa udziału w konklawe z powodu przekroczenia granicy wieku.

— **W Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie** w dniu przyjazdu Ojca Świętego do Polski otwarta została wystawa Pt. "Jan Paweł II — twórczość". Otwarcia wystawy w obecności księży biskupów Juliana Groblickiego i Stanisława Smoleńskiego dokonał rektor UJ prof. dr. Józef Gierowski. Wystawa ilustrowała twórczość naukową i literacką Karola Wojtyły — Jana Pawła II, zgromadzono na niej pierwsze jego artykuły i publikacje, dzieła filozoficzne i teologiczne, ich przekłady na inne języki, także książki na temat jego podróży apostolskich oraz dokumenty związane ze studiami Karola Wojtyły na Uniwersytecie Jagiellońskim.

KOŚCIÓŁ DZISIA

PRZYBYLIŚMY, ZOBACZYLI BÓG ZWYCIĘŻYŁ

(Od Redakcji: Na życzenie wielu naszych Czy podajemy poniżej tekst homilii Ojca Św. w Wa

(DOKOŃCZENIE)

Venimus, vidimus. Deus vicit: słowa Króla wyp po wiktorii wiedeńskiej wpisały się też w treść lennium, wpisały się też w treść owego jasnogórs leuszu, poprzez który wyrażamy dziękczynienie za ków szczególnej obecności Bogarodzicy w naszych

Pragnienie zwycięstwa, szlachetnego zwycięstw twa okupionego trudem i krzyżem, zwycięstwa nawet poprzez klęski — należy do chrześcijańskiego życia człowieka. Również i życia Narodu.

Może obecne odwiedziny w Ojczyźnie wypadają trudnym. Trudnym dla wielu ludzi, trudnym dla cał cześtwa. Jak wielkie są te trudności — to wy sa Rodacy, wiecie lepiej ode mnie — chociaż ja równie przeżywam całe doświadczenie polskie ostatnich wszy od sierpnia 1980 roku). Jest ono zresztą ważne społeczeństw Europy i świata — i nie brak wsze którzy z tego zdają sobie sprawę. Nie brak równie którzy zwłaszcza od grudnia 1981 roku świadczą po mu Narodowi, za co i ja również jestem wszystkim

Jednakże Naród nade wszystko musi żyć o wie łach i rozwijać się o własnych siłach. Sam musi zwycięstwo, które Opatrzność Boża zadaje mu na dziejów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że zwycięstwo militarne, jak przed trzystu laty — ale two natury moralnej. To ono właśnie stanowi istotę nie proklamowanej odnowy. Chodzi tu o dojrzały narodowego i państwowego, w którym będą podstawowe prawa człowieka. Tylko zwycięstwo że wyprowadzić społeczeństwo z rozbicia i przywoł ność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem i rządzących. Trzeba do niego dochodzić drogą dialogu i porozumienia, jedyną drogą, która pozwoli wi żyć pełnią praw obywatelskich i posiadać strukt czne odpowiadające jego słusznym wymogom; wyzw parcie, którego państwo potrzebuje, aby mogło spełn zadania, i przez które Naród rzeczywiście wyraża sw renność.

Przytoczę tutaj słowa z listu pasterskiego Episkop ski na dzień 29 sierpnia 1982:

"Naród polski potrzebuje prawdziwej odnowy społecznej, aby mógł odnaleźć na nowo wiarę w siebie ją przyszłość, zaufanie we własne siły, obudzić energ ne i ofiarność społeczną dla sprostowania wielkiego pracy i koniecznym wyrzeczeniom, które wszystkich Pilną potrzebą jest odbudowanie zaufania między sy stwem a władzą, aby we wspólnym wysiłku budow przyszłość Ojczyzny i zabezpieczyć interesy narodu i p

Drodzy Bracia i Siostry! Uczestnicy tej pielgrzym gii Papieża, waszego rodaka, w stolicy Polski. Stąd, wy, wyruszam na Jasną Górę, którą zmarły Prymas Po dynał Stefan Wyszyński zwykł był nazywać "Jasną Gó cięstwa".

Pragnę zanieść tam ten szczególny dar, jakim w nogórskiego jubileuszu stało się wyniesienie na ołtarz go męczennika Oświęcimia — świętego Maksymilia Wdzięczny jestem Opatrzności Bożej, że dane mi było konać w dniu 10 października 1982 roku.

Wyruszając na Jasną Górę z Warszawy, włączam s wo w ten pielgrzymi pochód, który od 1711 roku — 272 lat — prowadzi corocznie ze Stolicy Polski do Sto lowej Polski: pielgrzymka warszawska.

Pragnę stanąć przed Bogurodzicą i przed Jej Bo nem, Jezusem Chrystusem, który jest "Ojcem przyszł ku" — i który zarazem jest "wczoraj" i "dzisiaj". W ności: "wczoraj i dzisiaj" tych pokoleń, które przeszł przechodzą przez naszą ojczystą ziemię. Pragnę zan wszystkie cierpienia mojego Narodu, a zarazem te w cięstwa, która nie opuszcza go pośród wszystkich klęsk i doświadczeń.

I pragnę powiedzieć:

"Weź w opiekę Naród cały,
który żyje dla Twej chwały.
Niech rozwija się wspaniały — Maryjo!"

FIGURKA NIEPOKALANEJ PŁACZE

Sześć lat temu — jak podaje miesięcznik "Madre di Dio" — w klasztorze Sióstr Sług Eucharystii w Yazawadai (Japonia) drewniana figurka Niepokalanej zaczęła płakać, budząc wzruszenie i zaciekawienie, również prasy i TV. Najbardziej sceptyczne okazały się władze kościelne. Wyznaczona przez nie komisja szukała przyczyn naturalnych (drzewo figurki, choć jest tak suche, że pękało w kilku miejscach — i zakonnic) i orzekła, może się powtórzyć sem płacz powtórzył cze, łącznie 10 razy lat, w tym 75 razy 1979, również na oc mionych członków Świadkowie są bard w tym wielu pogan chemiczna, robiona lekarzy niewierzących dziła, że są to ły Lud katolicki wierzy ka Boża przez ten modlitwy, pokuty i p nia.

Jaki będzie tem Kraj?

Z dniem 22 lipca br. zniesiony został w Polsce stan wojenny, wprowadzony 13 grudnia 1981 i zawieszony pół roku temu. Kraj nasz znalazł się w nowej, odmiennej sytuacji społeczno-politycznej. Dzięki zniesieniu stanu wojennego i uchwaleniu przez Sejm PRL ustawy o amnestii, zniesione zostały liczne rygory i restrykcje, a wielu ludzi odzyskuje wolność. To są pozytywy znaczące w skali całego społeczeństwa.

Ale nowa sytuacja nie oznacza że ze stanu wojny przeszliśmy w stan społecznego spokoju. Amnestia jest częściowa i — co więcej — warunkowa. Ustawa o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-ekonomicznego wprowadza nasz kraj na czas do końca 1985 roku, a więc na długie 900 dni, w dotkliwy stan przejściowy. Wspomniana ustawa utrzymuje w mocy szereg ograniczeń stanu wojennego i wprowadza nowe ograniczenia swobód obywatelskich. Nie tu miejsce na szczegółową analizę owej postawy, powiedzmy tylko że ogranicza ona znacznie samorząd pracowniczy, że odsuwa na czas nieokreślony możliwość pluralizmu związków zawodowych, że w bardzo znacznej mierze ogranicza autonomię szkolnictwa wyższego, że nadto ogranicza prawo do zrzeszania się i wolność stowarzyszeń. Wszystkie te rygory i ograniczenia stanu przejściowego stanowią trudność na drodze do prawdziwego pokoju społecznego.

Ogromna większość społeczeństwa w naszym kraju pragnie tego pokoju. Ogromna większość tego społeczeństwa uznaje zasady Konstytucji PRL, łącznie z przewodnią rolą PZPR, nie kwestionuje naszych międzynarodowych sojuszy, nie dąży do obalenia ustroju socjalistycznego. Pytanie brzmi nie: czy socjalizm, ale: jako socjalizm.

Ogromna większość społeczeństwa w naszym kraju posiada, szczególnie pogłębioną w ciągu ostatnich lat i miesięcy, świadomość wartości które wyznaje i z których nie może zrezygnować pod groźbą utraty własnej tożsamości narodowej. Te właśnie wartości stanowiły nie tyle nawet o literze, ile o duchu porozumień z sierpnia 1980. W zespole tych wartości na pierwszym miejscu stoi zasada pełnej podmiotowości tego społeczeństwa, a więc realnego udziału w kształtowaniu narodowego losu, rzeczywistego uczestnictwa i społecznej kontroli nad władzą, pełnego poszanowania podstawowych praw człowieka, rozwoju życia narodowego zgodnie z dziedzictwem naszej tysiącletniej historii. Tylko realne, prawne i instytucjonalne gwarancje że te wartości będą w życiu naszego narodu i naszego państwa realizowane, mogą przywrócić pokój społeczny. Otóż nie jest tajemnicą, że znaczna część społeczeństwa w tym kraju nie jest przekonana że obecna rzeczywistość społeczno-polityczna i obecne ustalenia prawne dają te gwarancje.

Jedyną drogą do przywrócenia prawdziwego, trwałego pokoju społecznego, do pojednania i porozumienia narodowego jest dialog, dialog między władzą a społeczeństwem, całym społeczeństwem, a zwłaszcza tą jego znaczną częścią, która nie jest przekonana. O tym, że to jest jedyna droga, mówił wiele razy Kościół w Polsce, powtarzał to na szlaku swej niedawnej pielgrzymki po naszym kraju Ojciec Święty Jan Paweł II. Prawdziwy dialog oznacza że obaj jego partnerzy mają równą możność przedstawienia swoich stanowisk i wyłożenia swoich racji, że na tej drodze mogą oni ustalić, w czym są zgodni, i określić, w czym się różnią, by wspólnie dążyć do osiągnięcia rozsądnego i uczciwego kompromisu, licząc się realistycznie z istniejącymi uwarunkowaniami, a więc dążąc do tego co jest możliwe. Tylko na tej drodze, która jest drogą prawdy i sprawiedliwości, można uzyskać wiarygodność władzy, odbudować zaufanie między władzą a społeczeństwem. Ale żeby zaistniał dialog konieczne są dwa głosy równorzędne głosy obydwu jego partnerów. W ciągu minionych trudnych 585 dni, słyszeliśmy na ogół, zwłaszcza w środkach społecznego przekazu, tylko jeden głos, zaś głosy na pozór odmienne, to były głosy tych którzy się z owym jednym głosem zgadzają. To jeszcze nie jest dialog. Od tego czy ów prawdziwy dialog, dialog na dwa głosy, zostanie wszczęty, zależy przywrócenie pokoju społecznego w naszym kraju, od tego zależy jaki będzie ten kraj.

Jerzy Turowicz

BUDOWA WARSZAWSKIEGO METRA

Przy budowie warszawskiego metra pracuje już 14 przedsiębiorstw specjalistycznych, których głównym zadaniem jest w tym roku uzbrojenie terenów przed przystąpieniem do drążenia tunelów szlakowych. Roboty przebiegają sprawnie, z 3-miesięcznym wyprzedzeniem.

W roku bieżącym przewidziano prace w czterech miejscach na terenie osiedla mieszkaniowego Ursynów. Budowniczowie stopniowo przesuwać się mają w kierunku centrum miasta. Rozpoczęto budowę dwóch stacji i dwóch tuneli. W przyszłym roku budowane będą trzy kolejne stacje i trzy tunele.

2 MILIONY PRALEK AUTOMATYCZNYCH Z "POLARU"

W przeddzień lipcowego święta załoga zakładów "Polar" we Wrocławiu zameldowała o wyprodukowaniu 2-milionowej pralki automatycznej typu "PS-663 bio". Jubileuszową pralkę, zgodnie z decyzją załogi, przedstawiciele "Polaru" przekazali wychowankom Domu Dziecka nr 6 przy ulicy Lekcyjnej we Wrocławiu.

Warto przypomnieć, że "Polar" seryjną produkcję automatycznych pralek uruchomił przed niespełna 10 laty; pierwsze pralki-automaty zeszły z taśm montażowych w końcu 1972 roku. Pierwszy milion pralek wytwarzano przez blisko 7 lat. Kolejny milion — już w szybszym tempie, po upływie niespełna 4 lat. W br. codziennie taśmy montażowe zakładów "Polar" opuszcza przeciętnie tysiąc nowoczesnych automatów pralniczych.

PIERWSZY REJS M/S "JANUSZ KUSOCIŃSKI"

Dnia 21 lipca opuścił Świnoujście udając się w swój pierwszy rejs najmłodszy statek szczecińskiego armatora Polskiej Żeglugi "Janusz Kusociński". Jednostka ta mająca 33,5 tys. ton nośności, zbudowana w szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego, wypłynęła do Włoch zabierając dla odbiorcy włoskiego 32 tys. ton polskiego węgla.

Planuje się, iż z Włoch "Janusz Kusociński" uda się do Tampy na Florydzie po ładunek fosforytów dla polskiego przemysłu chemicznego.

Wieści z Polski

REPRESJE WOBEC NAUKOWCÓW

Świat nauki w Polsce i za granicą poruszony został wiadomością o pozbawieniu prof. Marii Kopeć stanowiska kierownika Zakładu w warszawskim Instytucie Badań Jądrowych. Jest ona jedną z najwybitniejszych przedstawicielek nauk biologiczno-medycznych w Polsce. Prof. Kopeć — członek PAN, od wielu lat piastowała też stanowisko kierownika Zakładu Ochrony Zdrowia. Roztaczała ona opiekę nad zdrowiem polskich atomistów, jak również prowadziła badania naukowe znajdujące uznanie na całym świecie. Maria Kopeć zasiada w wielu międzynarodowych komisjach i radach. Znana jest zwłaszcza ze swej pracy w międzypaństwowym komitecie chorób krwi i w europejskiej grupie badania skutków napromieniowania.

Działalność Marii Kopeć nie ograniczała się tylko do osiągnięć naukowych. Podkreślano też godne szczególnego uznania cechy jej charakteru, odważną postawę szczególnie w trudnych chwilach. Jeszcze jako studentka medycyny w czasie wojny więziona była na Pawiaku. Odznaczyła się wówczas niezłomnością podczas pobytu na terenie hitlerowskiego więzienia.

Pod koniec r. 1982 Instytut Badań Jądrowych, w którym pracowała został poddany przez władze PRL gruntownej reorganizacji. Jeden z największych ośrodków naukowych w Polsce właściwie przestał istnieć. W miejsce IBJ powołano kilka mniejszych instytutów, a kadrę "zweryfikowano". Wielu członków dawnego kierownictwa resort pozbawił stanowisk. Ostatnio, załoga instytutu dowiedziała się, że także prof. Maria Kopeć nie pozostanie na dotychczasowym stanowisku. Decyzja o tym zbiega się niemal jednocześnie ze zwolnieniem z pracy w kierowanym przez M. Kopeć zakładzie dr Grzegorza Boguty. Dr Boguta, naukowiec młodszego pokolenia, jeszcze przed powstaniem "Solidarności" związany był z działalnością KOR. Był jednym z organizatorów pomocy dla robotników Radomia w 1976. W rok później uczestniczył w zakładaniu niezależnej oficyny wydawniczej "Nowa". Grzegorz Boguta, chemik, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego pracował początkowo w Instytucie Biochemii i Biofizyki PAN, ostatnio zaś w Instytucie Badań Jądrowych. W 1981 r. przebywał za granicą i wrócił do Polski kilka dni przed ogłoszeniem stanu wojennego. Po przejęciu władzy przez WRON był internowany. Po zwolnieniu z obozu wrócił do pracy. Władze kilkakrotnie usiłowały pozbawić go stanowiska lecz do czasu sprawowania funkcji kierownika zakładu broniła Boguty prof. Maria Kopeć. Ostatecznie został jednak wyrzucony mimo zapewnień ekipy Jaruzelskiego, że osoby internowane nie będą represjonowane. Bogutę wyróżniło ostatnio za osiągnięcia badawcze jedno z towarzystw naukowych.

Istnieją przesłanki wskazujące na powiązania między obu zmianami personalnymi w warszawskim ośrodku atomowym. Wiadomość o tym obiegła świat i poruszyła wszystkich, którzy rosnącą trwagą śledzą rozwój wydarzeń w polskich ośrodkach akademickich.

ZAKŁAD

Odkąd sięga pamięć: optymiści zapowiadają zwrot ku lepszemu, pesymiści — nagłe pogorszenie. "To musi pęknąć" — mówią pierwsi, "teraz dopiero się zacznie" — zapowiadają drudzy. Za miesiąc, za trzy, najdalej za sześć nastąpi skręt, w tę lub w tę. "Dlaczego"? "Bo dalej tak nie sposób".

Odkąd sięga pamięć: sprawdzają się prognozy tych trzecich. Których? Tych, co twierdzą, że jutro będzie ani wyraźnie lepsze, ani wyraźnie gorsze, lecz takie mniej więcej jak dziś. "Jest do wyboru — wyrokują pierwsi i drudzy — albo w lewo, albo w prawo, ta prowizorka utrzymać się nie może". "Istnieje trzecie wyjście — zwracają uwagę trzeci — utrzymanie się prowizorki trwałe, nie masz na świecie stanów trwalszych nad prowizorki".

Gdzieś i kiedyś, ale w każdym razie naprawdę, dwóch przepowiadaczy pogody szło o zakład, który będzie w ciągu roku lepiej prorokować pogodę z dnia na dzień. Pierwszy kierował się wskazaniami meteorologicznego instytutu, drugi trzymał się metody prostszej: jutro pogoda będzie taka jak dziś. Wygrał drugi.

W ostatnim rozdziale "Wojny i pokoju" Biezuchow opowiada o nastrojach w Petersburgu. "To musi pęknąć". Tak sądzą tam wszyscy. Sto lat bez mała potem, gdy żył Tołstoj, Petersburg powtarzał te same słowa: "to musi pęknąć, tak dalej żyć nie sposób".

Piotr Wierzbicki

FESTIWAL ORGANOWY

Recitalem Juliana Gębalskiego z Katowic rozpoczął się XXVI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie, jedna z najstarszych i najciekawszych imprez muzycznych w Polsce.

Na organach w Katedrze Oliwskiej koncertować będzie w tym roku 9 artystów z kilku krajów i najwybitniejsi wirtuozi polscy. W programach, poza klasyką muzyki organowej, znalazły się prapremierowe i premierowe wykonania kilku kompozycji.

Wspaniałe barokowe organy w Katedrze Oliwskiej po dorocznej konserwacji brzmią jak zwykle pięknem dźwięków wydobywanych z 7.654 piszczałek składających się na ten instrument. Koncerty festiwalowe odbywają się w każdy wtorek lipca i sierpnia. Jednorazowo muzyki słuchać może ok. 2 tysięcy osób.

PODRÓŻE "STEFANA BATOREGO"

Statek pasażerski "Stefan Batory" uzyskuje w tym roku wysokie wpływy finansowe, które zawdzięcza swemu wielkiemu powodzeniu wśród pasażerów, zwłaszcza zagranicznych. Wczesną wiosną statek odbył niemalże z kompletem pasażerów wycieczkę po Morzu Śródziemnym, a następnie dwa rejsy do Montrealu, w których przynajmniej w jedną stronę miał komplet pasażerów w drodze przez Atlantyk. Obecnie z Montrealu zabierze turystów kanadyjskich na cztery wycieczki po Rzece św. Wawrzyńca. Na te 7-dniowe rejsy sprzedano wszystkie bilety. W drogę powrotną do kraju "Stefan Batory" wyruszy z kompletem pasażerów.

Takiej frekwencji mogą mu pozazdrościć nieliczni konkurenci na tym szlaku, z brytyjską "Queen Elizabeth II" na czele.

LEK Z KITU PSZCZELEGO

We wrocławskich zakładach zielarskich "Herbapol" uruchomiono produkcję nowego, cennego leku o nazwie "Propolan" wytwarzanego z kitu pszczelego (tzw. propolisu). "Propolan" robi się z surowców krajowych, w postaci kropli. Lek ten stosuje się zewnętrznie m. in. przy chorobach skóry, wysepkach, egzemach, a także przy schorzeniach typu gościowego, dolegliwościach reumatycznych.

ZAKOŃCZENIE VI ŚWIATOWEGO FESTIWALU POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH

Wielki koncert finałów w hali widowiskowo-sportowej w Mielcu zakończył 23 lipca VI Światowy Festiwal Zespołów Folklorystycznych. "Rzeszów 83". Od 1969 r. rzeszowskie festiwale zyskały sobie ogromną popularność w środowiskach polonijnych. W tym roku na spotkanie przybyły 43 zespoły z 8 krajów — łącznie 1.200 osób.

Nowością tegorocznego festiwalu była niekonkursowa formuła imprezy, a także udział w niej dziecięcych zespołów folklorystycznych

PUŁK. STANISŁAW KOSZUTSKI

WSPOMNIENIA Z RÓŻNYCH POBOJOWISK

DYWIZJON SZKOLNY

37)

Wyjątki z listu znalezionego przy zabitym żołnierzu niemieckim:

"Byłem pod Charkowem i Stalingradem. Było to niczym w porównaniu z tym co się dzieje tutaj... Nasz batalion przebywa tu od trzech tygodni. Z 700 ludzi pozostało 37 i nikt stąd żywy nie wyjdzie. Żegnajcie! Od czterech dni jedliśmy tylko dwa razy. Nie ma kuchni, ani dowozu żywności. Strzelają do nas ze wszystkich stron w dzień i w nocy. Brak jakiejkolwiek ochrony przed ogniem. Ranni leżą nieopatrzeni. Wszyscy lekarze i sanitariusze zabici. Samoloty wyszukują pojedyńczych ludzi. Bombardują nas bez przerwy. Nie ma żadnej nadziei. Bóg nas przeklął. To koniec; lepiej będzie w piekle, niż tutaj. To nie wojna, to szlachtuz"

I tak faktycznie było. Dławieni coraz mocniej żelazną obręczą Niemcy i ludność cywilna francuska, przechodzili wszelkie okropności, które wojna nowoczesna może zwalić człowiekowi na głowę. Pociski wszelkich kalibrów dział i moździerzy. Bomby i grad ołowiu z karabinów maszynowych lotnictwa. Brak żywności i środków opatrunkowych. Smród niepogrzebanych trupów ludzkich i końskich. Brak wody, snu i wypoczynku. A ponad tym wszystkim groźba gniewu Führera, honor zwycięskiej do tej pory armii, groźba przegranej wojny i rachunku za zbrodnie popełnione przez Gestapo. Trzeba, trzeba wyjść z matni za wszelką cenę...

We wsi Villedieu-lez-Bailleul, dnia 19 sierpnia, dowódca 7-mej Armii gen. Hausser, wydaje ostatnie rozkazy. Widzi, że powodzenie lub klęska wycofania zależą od posiadania i utrzymania dominującego kompleksu wzgórz: Coudehard — 262 — Boisjos, leżących w poprzek otworu zacieśniającej się każdej godziny obręczy okrążenia oraz regionu Chambois, jedynego pozostałego węzła dróg prowadzących na wschód. Przez Coudehard i Chambois mają się wycofać oddziały pobitej armii. Gen. Hausser kieruje dwa zgrupowania, aby otworzyły drogę przez te rejony obsadzone przez Polaków.

2-gi Korpus Spadochronowy gen. Meindla ma przejść rzekę Dives pod St. Lambert sur Dives i uderzając stamtąd opanować południowe stoki wzgórza Coudehard. Drugie zgrupowanie gen. von Funcke ma przejść rzekę Dives pod Chambois i następnie opanować południową część tych samych wzgórz. Resztki 7-ej armii, usiłujące wydostać się z matni, to: jednostki 1-ej i 2-ej Dywizji Pancernych w lesie Gouffern, 74 Korpus pod Argentan i 116 Dywizja Pancerna między Trun i Falaise. Osłonę tych operacji przez utrzymanie północnej części kotła pod Trun ma wykonać 12 Dywizja Pancerna SS Hitler Jugend, jednookiego gen. Kurta Mayera. Na spotkanie i pomoc zgrupowaniom generałów Meindla i Funcka uderzyć mają na Coudehard ze wschodu wszystkie, pozostające jeszcze do dyspozycji dywizje pancerne 2 Korpusu SS, które znalazły się już poza workiem.

Rozkazy te dają wyobrażenie tego, co nastąpiło w ciągu dwóch następnych dni na odcinkach frontu zajmowanych przez oddziały polskie. Jednostki te poniosą cały ciężar powstrzymania nacierających Niemców.

Rano dnia 20 sierpnia spadochroniarze Meindla i grenadierzy Funcka zaatakowali trzy polskie zgrupowania od zachodu na Chambois — wzg. 113 (10 psk.) — Maczuga, gdy od wschodu i północy uderzył korpus gen. SS. Dietricha. Jak ta walka Polskiej Dywizji Pancernej wyglądała na Maczudze? Była ona dość niezwykła jak dla jednostek pancernych.

Po pierwsze teren był bardzo falisty, o wielkiej ilości sadów, a na wzgórzu 262 zalesiony, z ograniczoną widocznością.

(c. d. n.)

USA:

KURSY DZIEDZICTWA

St. Mary's College w Orchard Lake zorganizował 5-tygodniowy Warsztat Dziedzictwa Polsko-Amerykańskiego. Składał się on z 3 kursów dla osób zainteresowanych polskim językiem i kulturą.

Intensywny kurs nauki języka polskiego na poziomie podstawowym obejmował zajęcia 5 razy w tygodniu. Szczególny nacisk położono na prawidłową wymowę i umiejętność prowadzenia rozmowy.

Drugi kurs adresowany był do księży prowadzących działalność duszpasterską wśród Polonii. Nauczano słownictwa i frazeologii polskiej przydatnej przy liturgii, w kazaniach i przy udzielaniu sakramentów. Wiele miejsca poświęcono przygotowaniu i wygłaszaniu kazań w języku polskim. Ten kurs trwał nieco krócej, bo 3 tygodnie.

Trzeci kurs miał charakter najbardziej ogólny, dotyczył bowiem zagadnień z dziedziny kultury polskiej, historii i różnych aspektów życia Polaków. Uczestnictwo w tym kursie można było połączyć z udziałem w kursie językowym.

Kursy uprawniały do otrzymania zaliczenia (college credit), ale można je było potraktować jedynie dla własnej satysfakcji i wzbogacenia wiedzy.

BELGIA:

POLACY! — PRZYJACIELE "SOLIDARNOŚCI"

Informujemy niniejszym działaczy, członków i sympatyków "Solidarności" w Kraju i na Obczyźnie, że po konsultacjach z przedstawicielami TKK "Solidarność", Międzynarodową Konferencją Wolnych Związków Zawodowych i Światową Konfederacją Pracy utworzona została w Brukseli (Belgia):

"Międzynarodowa solidarność" — nowy polityczny organizm grupujący bojowników ruchu oporu wszystkich krajów i kontynentów. "Międzynarodowa Solidarność" ma za cel m. in. wsparcie materialne, polityczne i instruktażowe wszelkiej działalności opozycyjnej w krajach o reżimach totalitarnych, niesienie pomocy ofiarom tych reżimów oraz kształtowanie świadomości społeczeństw Zachodu w celu wyczulenia ich na próby rozprzestrzeniania ideologii totalitarnych. "Międzynarodowa Solidarność", wzbogacona doświadczeniem bojowników ruchu oporu Albanii, Argentyny, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Jugosławii, Kambodży, Kuby, Niemiec Wschodnich, Polski, Rumunii, Sowieckiej Rosji i innych krajów, stanie się skutecznym środkiem walki o poszanowanie praw człowieka oraz karania reżimów gwałcących te prawa.

"Międzynarodowa Solidarność" kieruje Komitet, którego przewodniczącym został wybrany jednogłośnie Jerzy Milewski, a w którego skład weszli m. in. Włodzimierz Bukowski, Seweryn Blumsztain, Paul Goma, Armando Valladares. Nazwisk pozostałych członków nie można ujawnić ze względu na ich bezpieczeństwo.

Dotychczasowe Biuro Koordynacyjne NSZZ "Solidarność" przekształca się niniejszym w "Biuro Międzynarodowej Solidarności". a podporządkowane temu Biuru ko-

POLONIA ZAGRANICZ

FRANCJA:

POLSKA W EVRY

W podparyskim Evry odbyło się trwające 2 dni IV Wielkie Święto Francusko-Polskie, przygotowane przez miejscowy Komitet Stowarzyszenia "France-Pologne".

W programie znalazł się m. in. występ dziecięcego zespołu folklorystycznego "Turlicki" z Nowego Targu, spektakl Teatru Pantomimy "Magenia", wystawa o Polsce i p... rze oraz konkursy ... wy dla dzieci oraz ... czny, oba związane ... nie z krajem. Czy... stoiska z polskimi w... ludowymi, książkami ... mi. Polska restauracja ... ponowała smaczne dania.

Evry jest blisko zw... nione z Nowym Targ... więź tę utrwalono w ... jednej z ulic francuskiej ... scowości — Nowy Targ.

DZIAŁ POETYCKI

PIOSENKI POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

MARSZ MOKOTOWA

słowa: Mirosław Jezierski muzyka: Jan Markow...

Nie grają nam surmy bojowe,
Ni werble do szturmu nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersi gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem luf.

Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
Niech brzmi i trwa przy huku dział.
Batalion gdzieś rozpoczął szturm.
Spłynęła łza i pierwszy strzał.

Niech wiatr ją poniesie do miasta,
Jak żagiew płonącą i krwawą,
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach!
Czy słyszysz, płonąca Warszawo?

Niech zabrzmi w ulicach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
Gdzie serca w zapale nie stygną!

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersi gra, aż braknie tchu
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem luf.

Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu
W poszumie drzew i w sercach drży,
Bez wielkich słów i zbędnych skarg,
To nasza krew i czyjeś łzy.

RFN:

PIELGRZYMKA DO NEVIGES

Podobnie jak w latach ubiegłych, w trzecią niedzielę czerwca odbyła się pielgrzymka Polaków do Neviges, położonego kilkanaście kilometrów na północny zachód od Wuppertalu. Miejscowość ta znana jest jako ośrodek kultu Maryjnego.

Od dziesiatków lat miejsce to upodobali sobie polscy emigranci, zamieszkujący licznie Nadrenię-Westfalię. W sanktuarium znajduje s... pia obrazu Matki B... Częstochowskiej. We ... niu 1978 r., na kilk... dni przed powołaniem ... tron papieski, modlił się ... kard. Karol Wojtyła.

Na tegoroczną uroczy... przybyło ponad tysiąc ... grzymów polskich i kil... stu księży, w tym dwóch ... skich duchownych z A... lii. Dokładnie w tym sa... czasie, gdy odbywało się ... bożeństwo Polaków w ... falskiej Częstochowie", na ... snej Górze uroczysta ... św. odprawiał Jan Pawe...

JOÃO HAUPT & CIA. LTD
LIVRARIA E PAPELARIA
Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PABx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229
80.000 CURITIBA PARA

W KÓŁKU RODZINNYM

KS. LESŁAW JEŻOWSKI

Zasługi Świętych Polskich dla naszego narodu

("DUSZPASTERZ POLSKI ZAGRANICĄ")

Inną cechą charakterystyczną św. Jana Kantego było wielkie miłosierdzie. Wspominają je teksty mszalne, brewiarzowe przeznaczone na uroczystość Świętego, mówią o nim modlitwy i pieśni o św. Janie z Kęt. Swoje fundusze obracał na pomoc biednym i potrzebującym. Ułatwiał swoim niezamożnym krewnym zapisanie się na uniwersytet bądź podjęcie samodzielnej pracy. Litował się nad każdym cierpiącym i nieszczęśliwym. Jest wiele legend obrazujących miłosierdzie św. Jana. Starsi, którzy chodzili do szkoły podstawowej przed wojną, może pamiętają je, bo znajdowały się w czytankach używanych na lekcjach języka polskiego. Jedna z nich opowiadała, że Święty szedł raz rankiem przez rynek krakowski i zobaczył małą dziewczynkę zanoszącą się od płaczu. Podszedł do niej i zapytał o powód łez. Wtedy dziecko, wskazując na rozbity, gliniany dzban, powiedziało: Macocha posłała mnie z mlekiem do miasta; miałam je sprzedać, ale tu na bruku potknęłam się, dzban wydał mi z ręki, rozbił się, a mleko wylało. Jak ja teraz wrócę do domu? Macocha mnie wyrzuci. Św. Jan ulitował się nad dzieckiem. Zebrał skorupy, złożył je w dzban, pobłogosławił i pełny mleka oddał dziewczynce nie posiadającej się z radości.

Inna opowieść o św. Janie utrzymuje, że raz przyszedł do niego żebrak po jałmużnę, jak to często bywało. Mówił, że jest bardzo głodny. Święty nie miał niczego u siebie do ofiarowania, bo co posiadał, rozdał wcześniej innym ubogim. Pozostał mu tylko obiad przed chwilą przyniesiony z kuchni uniwersyteckiej. Nie zastanawiając się, dał wszystkie potrawy biedakowi. Gdy powrócił do stołu zobaczył, że znajduje się na nim znowu ten sam posiłek, którym pokrzepił żebraka. Jakby dowód, że Pan Bóg zawsze wynagradza miłosierdzie.

Zawsze zachowywał skromność i pokorę. Nie zwracał uwagi na to, że jest profesorem uniwersytetu, ale uważał siebie za najniższego sługę Bożego.

Za życia otaczała go już sława świętości, podobnie jak wcześniej królowę Jadwigę.

Św. Jan Kanty zmarł dnia 24 grudnia, w wigilię Bożego Narodzenia roku 1473. Dożył sędziwego wieku, 83 lat.

Przy jego grobie w Krakowie zaczęły wkrótce niezwykłe uzdrowienia, które proboszczowie skwapliwie zapisywali. Ich wiarygodność potwierdził w swojej Liber beneficiorum nasz największy historiograf, Jan Długosz, który osobiście znał świętego. Rozmaite niepokoje w Polsce, a potem wojny szwedzkie opóźniły wszczęcie procesu kanonizacyjnego. Odwieczny kult publiczny Jana z Kęt został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską w roku 1690. Ale kanonizacja nastąpiła stosunkowo szybko, bo kilkadziesiąt lat później, w roku 1767. Uroczystości w Polsce z nią związane odbyły się po kilkuletniej zwłoce.

Św. Jan Kanty jest szczególnie patronem Krakowa, archidiecezji krakowskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego ciało spoczywa w uniwersyteckim kościele św. Anny w Krakowie. Dawniej na rozpoczęcie roku akademickiego w październiku, udawała się procesja z gmachu uniwersytetu do tego kościoła, na której czele szedł rektor, za nim senat, profesorowie i młodzież wszystkich wydziałów. Brali oni udział we Mszy św. inaugurującej zajęcia na uczelni, polecając się opiece św. Jana. Ta malownicza, z uwagi na togi profesorów, procesja odbywała się jeszcze w pierwszych latach po ostatniej wojnie. Później została zabroniona.

(c. d. n.)

KUCHNIA POLSKA

ZAPIEKANKA Z MAKARONU

SKŁADNIKI: 250 g makaronu, 200 g szynki, boczku lub kiełbasy, 60 g tartego sera, 0,25 l kwaśnej śmietany, 2 jajka, pieprz, sól, gałka muszkatołowa, tarta bułka, odrobina masła.

Ugotowany uprzednio makaron wymieszać z pokrajaną w małe kosteczki wędliną (mogą to być resztki pieczeni). Następnie w wysypanym tartą bułką żaroodpornym naczyniu układać warstwami makaron i ser utarty na grubej tarce, tak aby na wierzchu był makaron. Śmietanę rozbełtać z dwoma jajkami, dodać przyprawy. Tak przygotowanym sosem zalać makaron. Na wierzchu posypać resztą sera, położyć kilka wiórków masła i zapiekać w dobrze nagrzanym piekarniku około 30 minut.

Może to być danie kolacyjne, lub z dodatkiem surówki z warzyw i kompotu stanowić pełnowartościowy obiad dla 3 - 4-osobowej rodziny.

Pośpiech jest zabójczy

(PRZESTROGA DLA STARSZYCH WIEKIEM)

Uległam częściowo z własnej winy — prawie śmiertelnemu wypadkowi. Obecnie chcę się z czytelnikami podzielić swoim doświadczeniem i tym co przemyślałam, rozważając jak to się stało.

Otóż: często zapominamy, że nie jesteśmy już młodzi. Oczywiście — to wspaniale czuć się jeszcze ciągle "do tańca i do różańca", ale o jednym trzeba jednak pamiętać: z wiekiem nasz organizm ulega zmianom. Nie trzeba się tym martwić, tylko zacząć żyć tak, by nie narażać się na przykre niespodzianki. Pamiętać, że wzrok jest słabszy, ruchy zwolnione, reakcje i orientacja już nie takie szybkie.

Trzeba po prostu żyć na wolniejszych obrotach. Pośpiech jest zabójczy. Trzeba nauczyć się spokojnie i zawczasu obliczać czas potrzebny na wykonanie czynności związanych z planem naszego dnia. Lepiej wstać wcześniej, zjeść śniadanie, umyć się i ubrać starannie (co skądinąd zbawiennie wpływa na nasze samopoczucie). Nie trzeba za dużo planować, lepiej wykonać w ciągu dnia mniej ,a za to dobrze, niż za dużo, a nerwowo, bezładnie.

Na ulicy koniecznie zachowywać się z rozwagą. W dużych miastach, jak Londyn, Manchester czy Glasgów są tzw. "pasy" — przejścia dla pieszych z ostrzegawczymi lampami, ale i tu nawet zdarzają się wypadki. Często sygnały dźwiękowe (pip... pip... pip...) trwają za krótko — trudno zdążyć w tym czasie przejść. Niech ambicja nas nie unosi, trzeba umieć nie wstydzić się i poprosić czasami o pomoc w przeprowadzeniu na drugą stronę. Nie liczmy na to, że "jakoś się przejdzie".

Mój wypadek jest przykładem takiej właśnie nierozwagi. Przede wszystkim wyszłam z domu do kościoła w ostatniej chwili, tj. na 10 minut przed 8. Czemu nie wyszłam nawet z półgodzinnym zapasem czasu? Z pośpiechu chciałam sobie skrócić drogę i przejść nie na zebrze, a bliżej, ufając sobie, że mi się uda. Lekkomyślnie przeszłam połowę jezdni, a potem — przecież było pusto — podbiegłam w stronę chodnika. I tu — nagle zostałam uderzona z całą siłą przez motorower wypadający zakrętasem z bocznej ulicy. Moją winą też było, że się ni z tego ni z owego nagle zatrzymałam.

Daję ten przykład, ponieważ zbyt często my, starsi, albo bez zastanowienia pędzimy, nie patrząc na boki, albo gdy coś nam "strzeliło do głowy" nagle się zatrzymujemy.

Niech mi będzie wolno podać tu kilka rad, które mogą się przydać. A więc ogólnie: nie wolno nigdy się spieszyć! Na ulicy: przechodzić ulicę tylko na światłach, lub na zebrach, cierpliwie czekając aż wszyscy piesi ruszą; umieć poprosić o pomoc; do autobusu czy wagonu kolejki nie pchać się razem z tłumem (lepiej poczekać na następny); dobrze uważać na rowerzystów i młodzież na wrotkach; w czasie ślizgawicy nie wychodzić z domu; unikać chodzenia o zmroku. A w domu: nie otwierać drzwi nikomu kogo się nie zna; w razie pożaru samemu nie gasić ale wołać natychmiast o pomoc.

Nie wstydźmy się. Wiek nie jest naszą winą. Szczęśliwi są ci, którzy mogą do końca życia obywać się bez pomocy i jeszcze pomagać innym.

Celina Tarnawska-Busza

ZAWAŁ...

Życie zaczyna się po pierwszym zawale — powiedział ktoś kiedyś. Podobno w życiu trzeba płacić za wszystko. Ceny bywają zresztą różne. Dziś mieszkańcy krajów rozwiniętych, więc i Stany Zjednoczone — płacą za postęp i rozwój własnym zdrowiem. Jedną bowiem z wątpliwych wartości drugiej połowy naszego wieku jest narastające zagrożenie chorobami serca. W smutnej statystyce zgonów zajmują one mało zaszczytne, pierwsze miejsce w krajach wysoko rozwiniętych.

Choroby serca to jednak pojęcia szerokie i nazbyt ogólnikowe. Chodzi po prostu o tak "modny" zawał. Gdybyśmy chcieli określić bliżej to pojęcie, okazałoby się, że nie stanowi on jakiejś odrębnej jednostki chorobowej, a jedynie jeden z zasadniczych, często tragicznych, jej objawów.

Odpowiedzialna za wszystko jest miażdżyca — choroba powodująca zmiany w naczyniach tętniczych, w wyniku której dochodzi do zwężenia ich światła lub osłabienia ściany. Zmiany miażdżycowe występować mogą i występują zresztą w całym układzie naczyniowym. Stwarzają jednak specjalne zagrożenie dla mięśnia sercowego. Łatwo to zresztą zrozumieć. Zwężenie jakiejkolwiek tętniczki powoduje w efekcie zmniejszony dopływ krwi. Niedokrwiony, a więc niedożywiony narząd czy tkanka redukuje swoją działalność lub też szuka ratunku w zmniejszaniu nasilenia swoich funkcji.

Weźmy prosty przykład — niedokrwawienie mięśni, na przykład kończyn dolnych, dające znać o sobie w czasie nadmiernego wysiłku ostrym bólem, będącym efektem zbyt małego, w stosunku do potrzeb dopływu krwi. Wystarczy w takiej sytuacji chwilę odpocząć, aby ból minął, pozostawi jedynie sygnał ostrzegawczy konieczności podjęcia leczenia.

Trudno wyobrazić sobie, ażeby serce, które jest w gruncie rzeczy zwykłym "workiem" mięśniowym, mogło zaprzestać, ot tak, dla odpoczynku swojej pracy. To znaczy — wyobrazić sobie taką sytuację dość łatwo, ale wtedy człowiek przestaje być zaliczany do grona żyjących. Na szczęście sprawa nie zawsze przebiega w ostateczny i dramatyczny sposób. Istnieją w naszym organiźmie mechanizmy regulacyjne i ochronne, które "sygnalizują" awarię a nawet moment zagrożenia. Sygnalizują jednak nie zawsze i nie zawsze też alarm taki jest w sposób rozsądny przez delikwenta zrozumiany.

Miażdżyca nie jest chorobą nagłą, ostrą przebiegającą w sposób gwałtowny, a szybki. Często trwa lata nim da o sobie znać. Będący jej konsekwencją zawał mięśnia sercowego może być z równym powodzeniem pierwszym, jak i ostatnim objawem. Nie patrzymy jednak na sprawę aż tak ponuro.

Za zdobycze cywilizacji trzeba wprawdzie, jak powiedziano, niekiedy płacić, ale z drugiej strony dają nam one do ręki broń, pozwalającą sprowadzać koszty do rozsądnych rozmiarów. Problem w tym, aby atuty te umieć we właściwy sposób wykorzystać. Nie pozostają one jednak jedynie w rękach lekarzy. Medycyna nie załatwi za nas (przynajmniej na razie) tej sprawy w pełnym zakresie. Dużo zależy od nas samych. Jak można zmniejszyć ryzyko zachorowania, kto jest na nie specjalnie narażony, jakie są możliwości leczenia i zapobiegania chorobie, to tematy, które trudno omówić w krótkim artykule. Często trzeba poddać się okresowym badaniom lekarskim zwłaszcza, jeżeli otrzymamy pierwsze sygnały tej choroby.

("Narodowiec")

Uśmiechnij się...

JAKA POWINNA BYĆ PANNA?

— Jaka powinna być panna?

— Każdy młodzian musi pamiętać, by jego wybranka miała pięć "P" — tj. by była: pulchra - piękna, pudica - wstydliwa, pia - bogobojna, prudens - roztropna i pecuniosa - pieniężna.

***

U DOKTORA

Doktór do młodej pacjentki (badając puls):

— Nie wiem doprawdy, co jest mniejsze: czy pani rączka czy pani gorączka.

***

RÓŻNE UCZUCIA

— Kocham panią!
— Jakie to piękne!
— Ale jestem biedny!
— Jakie to romantyczne!
— Jednak ośmielam się prosić panią o rękę!
— O, jakie to niedorzeczne!

W 200-lecie urodzin — Simon Bolivar, wielki Amerykanin

Odegrał kluczową rolę w walce o niepodległość Wenezueli, Kolumbii, Ekwadoru, Panamy i Peru. Jeden z krajów południowo-amerykańskich — Boliwia — wprost od niego wziął swoją nazwę. Jego imię jest otoczone najwyższą czcią wszędzie tam, gdzie na półkuli zachodniej mówi się po hiszpańsku. Był jednym z największych ludzi, jakich wydała ziemia amerykańska, bohaterem narodowym na skalę kontynentu.

Simon Bolivar urodził się 24 lipca 1783 r. w Caracas, stolicy Wenezueli, która stanowiła wówczas kolonię hiszpańską. Pochodził ze starego szacownego i bogatego rodu; jego przodkowie osiedli w Ameryce w XVI wieku. Legenda głosi, że ojciec Simona, Juan Vincente, już podczas chrztu chłopca oświadczył, że przeczuwa w synu wyzwoliciela Wenezueli spod panowania Hiszpanii. Podobnie jak wielu zamożnych Kreoli w Caracas, Juan Vincente Bolivar marzył o wyzwoleniu ojczyzny. Nawiązał nawet potajemne kontakty z Mirandą, późniejszym Prekursorem Niepodległości, którego losy miały się spleść z losami znacznie odeń młodszego Simona Bolivara.

Tymczasem życie nie szczędziło chłopcu ciosów. Wcześnie stracił oboje rodziców. Żonę, Marię Teresę, śmierć zabrała kilka zaledwie miesięcy po ślubie a Simon Bolivar został wdowcem mając lat 19 i nigdy nie ożenił się powtórnie.

Prowadzi intensywnie studia i odbywa wiele podróży — do Europy, Stanów Zjednoczonych, Meksyku. Po śmierci żony powraca do Europy. Tam spotyka się ze swoim dawnym nauczycielem, Simonem Rodriguezem, który wpajał mu m. in. ideały rewolucji francuskiej. W jego to obecności, na awentyńskim wzgórzu w Rzymie, Simon Bolivar złożył historyczne ślubowanie, że odda swoje życie dziełu wyzwolenia Ameryki.

Dwa lata później, w 1807 r., wraca do rodzinnego Caracas i włącza się do konspiracji. Tam pod wodzą Mirandy wybucha 19 kwietnia 1810 roku rewolucja przeciwko Hiszpanii. Simon Bolivar, staje się promotorem Aktu Niepodległości, ogłoszonego w Caracas. Rok później, w żołnierskim mundurze, jest świadkiem upadku Pierwszej Republiki Wenezueli. Miranda schodzi ze sceny, by z czasem umrzeć w hiszpańskim więzieniu. Przyszłość należy do Bolivara.

Przez kilkanaście lat wojowania Simon Bolivar stoczył kilkadziesiąt bitew i w ich wyniku oswobodził spod panowania Hiszpanii sześć krajów Ameryki Południowej. Jego pierwsza wielka kampania w 1813 r. słynna "campana admirable", czyli "wspaniała" — przyniosła mu zaszczytny tytuł Libertadora (Wyzwoliciela). W 1819 r. przeprowadził swoje wojska przez Andy, rozgromił armię hiszpańską i wyzwolił Bogotę. Jego rodzinna Wenezuela została ostatecznie wyswobodzona w 1821 r. po bitwie stoczonej pod Carabobo. Zwycięskie bitwy pod Junin i Ayacucho, gdzie armią wyzwoleńczą dowodził najlepszy generał Bolivara, Antonio Sucre, zakończyły w zasadzie proces wyzwolenia Ameryki Południowej, przynosząc wolność Chile i krajom w dorzeczu La Platy.

Zwycięstwa przeplatały się w życiu Bolivara z porażkami, wielokrotnie musiał uchodzić na wygnanie, a jego liczni wrogowie w okresie niepowodzeń nazwali go nawet "generałem klęski". Ale zarówno współcześni jak i potomni, musieli uznać geniusz wojskowy Simona Bolivara — geniusz, który pozwalał mu dźwignąć się po kolejnej porażce, przewidzieć z dużą dokładnością dalsze posunięcia i doprowadzić sprawę wyzwolenia do zwycięskiego kra[illegible]

Nie wiadomo zresz[illegible] dziś bardziej fascyn[illegible] niezwykłej postaci L[illegible] dora — jego kunszt [illegible] wy czy jego idee, pod [illegible] względami wyprzedza [illegible] pokę, w której przysz[illegible] żyć. Bo bardziej chyb[illegible] cze niż wodzem, był [illegible] mężem stanu i refor[illegible] rem, autorem kilku [illegible] tucji.

Wśród pierwszych sh[illegible] dokumentów Wyzwo[illegible] znajduje się opublikow[illegible] 1812 r. Manifest Ka[illegible] ski. Z 1815 r. pochodz[illegible] z Jamajki" — traktat [illegible] żający poglądy Bolivar[illegible] kluczowe zagadnienia A[illegible] ki Południowej. W obu [illegible] dokumentach Simon B[illegible] daje wyraz swoim pr[illegible] niom republikańskim. [illegible] wiada się za władzą [illegible] scentralizowaną, przes[illegible] przed niebezpieczeńs[illegible] jakie dla młodych i s[illegible] państw Ameryki Poł[illegible] wej niesie luźny system [illegible] racji, zapożyczony z [illegible] kontynentu amerykańs[illegible] Autorstwa Bolivara, [illegible] Najwyższego Naczelnika [illegible] publiki, był dekret z 2 [illegible] ca 1816 r., proklamujący [illegible] sienie w Wenezueli niew[illegible] twa.

Na pierwszej sesji Ko[illegible] su Narodowego, zwolan[illegible] 1819 r. do Angostury, [illegible] przez kilka lat była stoli[illegible] publikańskiej Wenezueli [illegible] to miasto nad Orinoko [illegible] imię Bolivara). Liber[illegible] wygłosił przemówienie [illegible] wierające propozycje [illegible] jowe dla przyszłego pa[illegible] W przemówieniu tym [illegible] var podkreślił konie[illegible] abolicji niewolnictwa, o[illegible] dział się za podziałem [illegible] między żołnierzy armii [illegible] woleńczej. Przeciwwag[illegible] tych elementów demokr[illegible] nych stanowił jednak p[illegible] ustanowienia dziedzic[illegible] Senatu, który w pr[illegible] umocniłby pozycję b[illegible] oligarchii kreolskiej w [illegible] dym państwie. Ale ani [illegible] inne propozycje ustr[illegible] Bolivara — m. in. jego [illegible] jekt konstytucji dla B[illegible] — nigdy w praktyce ni[illegible] tały zrealizowane.

Simon Bolivar spełni[illegible] bowanie złożone we wczo[illegible] młodości na wzgórzu [illegible] tyńskim. Oddał życie z[illegible] ność Ameryki. Nie do[illegible] go wprawdzie kula hi[illegible] ska, ani skrytobójczy s[illegible] (bo i takie próby by[illegible] ale po burzliwym życiu [illegible] którym się ani przez mo[illegible] nie oszczędzał, pokonał [illegible] malaria i gruźlica. Umar[illegible] wieku lat 47, 17 grudnia [illegible] roku, okrzyczany tyranem [illegible] wiedziony i opuszczony, [illegible] drodze na emigrację. Ale [illegible] prochy powróciły do ro[illegible] nego Caracas, a historia [illegible] ła mu należny hołd.

W ostatnich latach [illegible] musiał doznać okrutnego [illegible] czarowania, patrząc, jak [illegible] kłada się stworzona przez [illegible] go w 1819 r. Gran Colom[illegible] obejmująca dzisiejszą Ko[illegible] bię, Wenezuelę, Panamę i [illegible] wador. Jego idea konfe[illegible] cji, omawiana na Kon[illegible] w Panamie w 1826 r., [illegible] owocowała żadnym kon[illegible] nym osiągnięciem.

A jednak te właśnie [illegible] leńcze wizje" Bolivara [illegible] bardziej pociągają dziś [illegible] noamerykanów. Zaszczep[illegible] przezeń idea panamery[illegible] mu przechodziła różne [illegible] je, m. in. wykorzystyw[illegible] przez Stany Zjednoczone.

Anna Piast[illegible]

Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski o Powstaniu Warszawskim

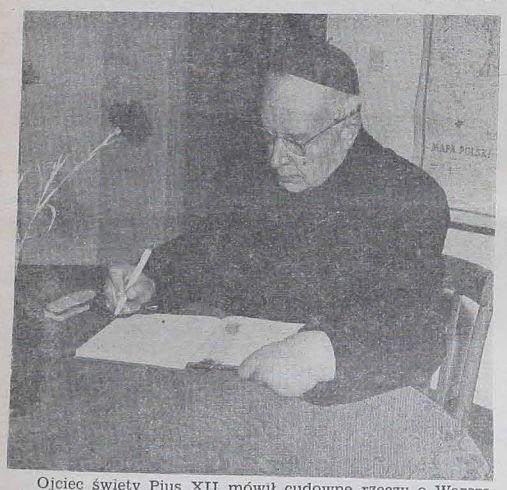

Ojciec święty Pius XII mówił cudowne rzeczy o Warszawie, pogrążonej w walce powstańczej o honor i wolność. Nazwał ją: "Miastem opromienionym aureolą wytwornej kultury", miastem "dziś przemienionym dla swych własnych synów w ognistą kaźń". Ale nie tylko... Nazwał ją "tyglem, w którym oczyszcza się i uszlachetnia złoto najwyższej próby" (15-XI-1944).

Wzory ofiary.

Niedawne to chwile, gdy przez Archikatedrę biegł front walki. Nacierała nienawiść najeźdźcy, broniła świętych ołtarzy miłość i wiara powtańców warszawskich. Tu na posadzce, którą omywamy dziś wodą poświęconą, płynęły potoki krwi najlepszych synów Stolicy. Tu ułożono z ich ciał istny stos ofiarny, który miał zaświadczyć wobec całej ludzkości, że Polacy giną pro aris et focis w samym "sercu Stolicy", archikatedrze św. Jana. Czyż to wylanie krwi ofiarnej nie jest najwierniejszym wyrazem przedziwnej jedności spraw ludzkich i Bożych w Ojczyźnie naszej? Gdy posnęli snem śmierci najlepsi synowie Narodu na sercu Oblubienicy miasta, najeźdźcza nienawiść usypała im kopiec grobowy z kolumn, sklepień i ścian Katedry, wysadzonej w powietrze przez niemieckie Vernichtungskommando w nadziei, że już nie porwą się do broni. Ale trotyl, który zniszczył 90 procent murów świątyń, nie zdołał zabić synów Narodu. Kopiec grobowy stał się kolebką zmartwychwstania. Miłość ofiarna dźwignęła mury, a wiara budzi nadzieję na nowe, lepsze życie. Ci, którzy tu padli, pouczyli nas, jak trzeba żyć i umierać w obronie największych świętości Narodu. Padając w obronie Katedry pouczyli nas, nie wystarczy żyć z wiary; trzeba umieć dać życie za wiarę; nie wystarczy składać Bogu ofiarę z Ciała i Krwi Jego Syna; trzeba oddać własne ciało i krew Ojcu śmierci i życia.

Oto "tygiel warszawski", w którym odmieniło się życie nasze tak bardzo, iż Stolica Polski budziła w całym świecie uczucie podziwu, "które każe nisko pochylić czoło przed męstwem bojowników i ofiar". Te ofiary — mówił Pius XII — i ci bojownicy wykazali światu, do jakich to wyżyn wznieść się potrafi bohaterstwo zrodzone i podtrzymywane przez owo tak szlachetne poczucie honoru człowieka i przez silne przekonanie wiary chrześcijańskiej" (15-XI-1944).

(W dniu Zesłania Ducha Świętego 1960, z okazji konsekracji katedry Św. Jana Chrzciciela w Warszawie).

"...wszystkie niemal powstania Polski już powalonej, nie wyłączając Powstania Warszawskiego, które zrosiło krwią najlepszych synów posadzkę tej Katedry, były dowodem, że Polska chce żyć, że ma prawo do życia i możność utrzymania się przy życiu własnymi siłami".

(21 kwietnia 1974 r. w bazylice archikatedralnej Św. Jana Chrzciciela w Warszawie)

"Miejsce, w którym stoimy, jest niezwykle wymowne. Tędy przechodził front wojenny, gdy w czasie Powstania Warszawskiego wojska niemieckie wdarły się tutaj, gdzie stoi pomnik obrońcy ludu, marszałka Małachowskiego, aby założyć front na linii od kaplicy Literackiej do kaplicy Prymasowskiej. Z drugiej strony broniły się oddziały powstańcze. Tędy biegła linia frontu, tutaj lała się krew. Tutaj też wypowiadano nadzieję i oczekiwano że Bóg strąci mocarzy z tronu, a walczących powstańców poderwie z prochu do życia.

Stoimy... na froncie walki, która się tutaj rozegrała. Wiemy, kto zwyciężył".

(23 września 1973 r. w bazylice archikatedralnej Św. Jana Chrzciciela w Warszawie)

Teksty według: Stefan kard. Wyszyński, Prymas Polski "Z rozważań nad kulturą ojczystą". Wyd. "Pallotinum", Poznań — Warszawa 1979.

(Tygodnik Powszechny")

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

Senhora! Anualmente faça seu exame preventivo contra o câncer. Procure os centros médicos da Casa de Saúde Paciornik. — Aproveite e vacine-se contra a gripe.
Assista as aulas de orientação sanitária diariamente às 15:30 horas.
Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone: 232-3232
80.000 CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR.

ELIMAR SZANIAWSKI
Causas cíveis e comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9,30 às 11,30 e das 15,00 às 18,00 horas.
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Ed. Tijucas
80.000 CURITIBA — PARANÁ

Novas perspectivas para o Diaconato Permanente

Para eleger a nova Presidência da Comissão Nacional dos Diáconos, revendo a caminhada do Diaconato no Brasil à luz da teologia e da experiência, 117 Diáconos Permanentes, 36 Esposas de Diáconos, 5 Bispos, 11 Padres e 4 Seminaristas, participaram da 3.ª Assembléia Nacional de Diáconos, em Santo André, São Paulo, 29 a 31 de julho.

A revisão mostrou que o Diácono à frente de pequena comunidade é uma resposta concreta à renovação da Igreja no Brasil. Pe. Valter Goedert expôs a teologia da restauração do diaconato no Brasil e D. Romeu Alberti mostrou o diaconato como fator de renovação da Igreja. Havia Diáconos de São Paulo, Rio de Janeiro, Rio Grande do Sul, Santa Catarina, Bahia, Paraná, Alagoas, Minas Gerais, Mato Grosso do Sul, Pará, Goiás, Paraíba e Pernambuco.

A coordenação da Assembléia foi da Comissão Nacional dos Diáconos com o serviço de 70 Diáconos e Esposas do Regional Sul I. A aprovação dos Estatutos da CND foi adiada para a próxima Assembléia. Ficou concluído que a Assembléia dos Diáconos será de 4 em 4 anos. Os Regionais da CNBB presentes organizaram suas Equipes de Coordenação Regional dos Diáconos.

A Comissão Nacional dos Diáconos foi reeleita, com exceção do tesoureiro. Presidente: Durvalino Bertasso (Apucarana, PR); Secretário: Ademir Pereira de Abreu, (Florianópolis, SC); Tesoureiro: Pedro Tramontina Santo André, SP); Fichário e Cadastramento: Bertilo Horr (Florianópolis, SC); Memória Histórica: Antonio Roque Klein (Caxias do Sul, RS); Liturgia: Alexandre Gruvinski Porto Alegre, RS); Imprensa: Auri Auzélio São Paulo); Relações Internacionais: Vilialdo Lenz (Porto Alegre, RS).

UNIÃO JUVENTUS INFORMA:

◆ O Novo Departamento Feminino, sob a presidência da Sra. Romélia Plombom, convida as Senhoras juventinas para a reunião que será realizada no próximo dia 29, a fim de serem preenchidos os novos cargos e ser elaborado o programa de atividades até o final do ano.

◆ O Grupo Folclórico União Juventus, sob a direção de Elmar Guarize, estará se apresentando no Festival Folclórico Internacional, dia 23 de agosto às 21 horas, no Grande Auditório do Teatro Guaíra.

◆ A Escola de Ballet União Juventus marcou grande sucesso para a Sociedade e o Professor-Coreógrafo Jean Vardé, com a participação no "I Festival Internacional de Ballet de Joinvile", realizado no mês de julho, obtendo o 3.º lugar na Categoria Clássico Amador, entre os 18 Grupos e Escolas de Danças de todo o país que tomaram parte na promoção da Casa da Cultura da Prefeitura Municipal de Joinvile.

Wilde Martini
Departamento de Divulgação

Polônia novamente vivendo tensões

O líder sindical Lech Walesa advertiu, na semana passada, que os trabalhadores poloneses estão prontos para iniciar protestos do tipo operação-tartaruga e outros caso o regime comunista não abra um diálogo com membros do Sindicato Independente Solidariedade, oficialmente dissolvido.

Cercado por uma multidão entusiasmada junto ao monumento aos operários mortos em rebeliões do passado erguido ao lado do Estaleiro Lenin de Gdansk, Walesa demonstrou que está apoiando o apelo do Solidariedade clandestino em favor de uma campanha nacional de diminuição do ritmo de trabalho e outros protestos nas fábricas.

"Até agora as autoridades não responderam. Vamos esperar até 22 de agosto. Caso o governo, que sempre recusou as propostas anteriores de conversações, não faça nada, realizaremos ações de protesto mais tarde".

O discurso do ex-presidente do Solidariedade aos cerca de mil operários durou apenas poucos minutos. A polícia militar deu uma ordem de dispersar por alto-falantes e a multidão obedeceu. Pelo menos 500 policiais estavam mobilizados na área do estaleiro um dia depois que partidários do Solidariedade tentaram realizar uma passeata até o local. Muitas pessoas tiveram que apresentar documentos, mas não houve choques com a polícia.

"Concentrar-se em volta do monumento é ilegal", anunciou um oficial da polícia quando Walesa e outros trabalhadores do estaleiro ajoelhavam-se para colocar flores em volta das três grandes cruzes que constituem o monumento erguido pelo Solidariedade antes de ser proibido. "Se vocês não se dispersarem, a milícia será obrigada a intervir", acrescentou.

"Vamos para casa", disse Walesa a multidão, "Vejo vocês no dia 22" — o prazo dado para o início das conversações entre o governo e o Solidariedade, segundo um panfleto que circulou em Gdansk, assinado pelo "Comitê Secreto de Fábrica do Solidariedade no Estaleiro de Gdansk".

O panfleto mimeografado conclama os trabalhadores do país a iniciarem operações-tartaruga e outras "formas pacificas e individuais de protesto" caso o regime não abra o diálogo com Walesa.

Walesa procurou evitar uma declaração explícita de apoio à conclamação, que seria ilegal, mas antes ele disse à UPI que a tática adotada pelo "Comitê Secreto" é a "única saída para o atoleiro em que nos encontramos".

No aniversário das greves de agosto de 1980, quando os trabalhadores poloneses conquistaram o direito de criar sindicatos independentes, partidários do Solidariedade estão pressionando as autoridades a respeitarem os acordos assinados na época.

O regime alega que cumpriu totalmente os acordos e que a repressão imposta no contexto da decretação do estado de sítio, que revogou a carta do Solidariedade, decorreu dos excessos da organização e da campanha subversiva contra a autoridade do Partido Comunista.

Pelo menos 35 pessoas foram presas no último dia 7 de agosto, quando a polícia investiu contra a passeata de dez mil partidários do Solidariedade, no primeiro grande confronto do tipo desde a revogação do estado de sítio, a 22 de julho.

DIVIRTA-SE

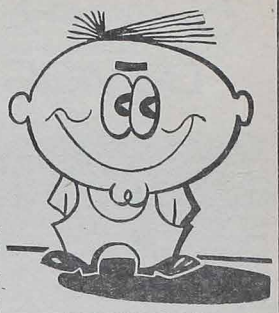

AQUECIMENTO

Madalena, a mulher mais bonita da cidade, recebeu um dia a seguinte carta:

"Formosa vizinha. — Não tenho em casa, nem chaminé, nem braseiro. Se a vizinha não quer que eu morra gelado, apareça de vez em quando à janela. Não recebo em casa outro calor que não seja o seu olhar".

Madalena respondeu:

"Senhor — Lí a sua carta e meu marido, compadecido da sua situação, irá brevemente à sua casa para lhe aquecer as costelas."

★

BÊBADOS

Dois bêbados aproximam-se de uma estátua, na praça, e procuram ler a inscrição.

— É um tal de Galileu.

— Mas quem foi este Galileu?

— Foi um que descobriu que a terra dá voltas.

— Ah! Então devia ser um pau-d'água como nós...

SOBRINHO SABIDO

Pergunta o tio ao sobrinho:

— Que desejas ser quando fores grande?

— Militar.

— Mas o militar está exposto a ser morto pelo inimigo.

— Então quero ser o inimigo.

★

PROBLEMA RESOLVIDO

— Ontem cheguei em casa à meia-noite. Minha mulher parecia uma fera. Doze badaladas do relógio, doze cacetadas sobre o meu ombro...

— E que tencionas fazer hoje?

— Chegar à uma hora da madrugada.

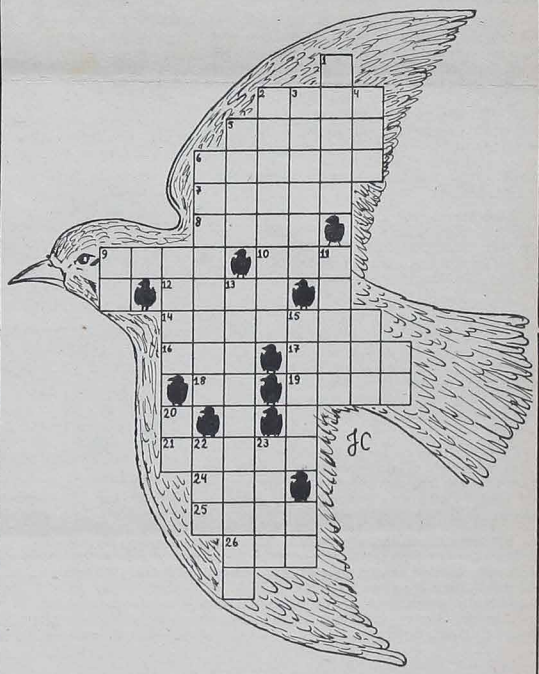

HORIZONTAIS:

2 — Espécie de caixa para levar roupa em viagem. 5 — Tornar são. 6 — Coberto de pelos. 7 — Estremecimento. 8 — Cidade da Alemanha, na província da Turíngia. 9 — Piadas. 10 — Intervalo entre duas noites. 12 — Ir ao chão repentinamente. 14 — Desconheces. 16 — Organização dos Estados Americanos (sigla). 17 — Cingir ou ligar. 18 — Muito bem. 19 — Dedicação. 21 — Moderno meio de transporte. 24 — Funesto. 25 — Executo, concluo. 26 — Época.

VERTICAIS:

1 — Guarnecido de asas. 2 — Aquele que abusa da confiança dos outros. 3 — Tornai nulo. 4 — Argola. 5 — Cerca de arbustos. 6 — Espaço de terreno que se abrange num lance de vista. 9 — Maior rio da Itália. 10 — Dromedário (três primeiras letras). 11 — Respeite. 13 — Que não oferece condições para se habitar. 15 — O que torna o homem superior ao animal. 20 — Ondas Médias (sigla). 22 — Grande ave terrestre pernalta. 23 — Desmoronar-se.

LOURDES:

O PAPA ACENTUA A DEVOÇÃO À MARIA

No último dia 7 de agosto, assim que pisou em solo francês, o Papa João Paulo II definiu o sentido de sua visita ao santuário de Nossa Senhora de Lourdes: **Aqui é o ponto de encontro mundial dos que crêem no Evangelho, dos que oram, dos que sofrem**", respondendo às boas-vindas do presidente François Mitterrand, com quem falou sobre várias questões.

Durante quase uma hora, na vizinha localidade de Tarbes, o Sumo Pontífice reiterou, como já havia feito em Guadalupe (México), Fátima (Portugal) e no santuário de Czestochowa (Polônia) o significado especial do culto mariano. **"Lourdes é precisamente essa fonte onde é feita a consciência ou onde ela renasce límpida e encontra sua primeira orientação com Maria, tão venerada há tanto tempo nesse país"**, disse o papa às autoridades civis e religiosas que o esperavam no aeroporto.

Mitterrand, por outro lado, deu as boas-vindas a João Paulo II: "O Pontífice é apóstolo das grandes causas da paz, solidariedade, justiça e inspirador infatigável das nobres causas do nosso tempo".

A importância dada aos problemas de segurança pedidos para esta curta visita do papa ficou clara pela presença em Tarbes do ministro do Interior, Gaston Defferre, do secretário de Estado para os Assuntos de Segurança, Joseph Francheschi, e do conselheiro especial de Mitterrand, encarregado das tarefas delicadas, François de Rossouvre.

A atmosfera entre os fiéis no santuário e nas proximidades contrastava com a que dominava em Tarbes, único momento "político" desta visita que o Papa quis fazer na condição de "simples peregrino".

Com efeito, milhares de fiéis interromperam por um momento os cânticos e orações para saudar João Paulo II, que chegou em um helicóptero do exército francês especialmente preparado, sendo saudado pelo prefeito da cidade, François Abadie, de notória militância leiga.

Falando sobre o sentido de sua peregrinação, o Papa referiu-se aos problemas que o preocupam particularmente: a conversão e o sentido do pecado. **"Nosso mundo precisa se converter. O sentido mesmo do pecado desapareceu parcialmente, porque o sentido de Deus está se perdendo. Pensou-se em construir um humanismo sem Deus".**

A cidade de Lourdes foi durante todo o dia palco de várias demonstrações de piedade popular: longas filas de fiéis formaram-se diante da gruta onde a jovem Bernadette Soubirous recebeu as 18 aparições da Virgem, em 1858, para seguir seu exemplo, "lavar o rosto e pedir a Deus que purifique seus corações".

Os peregrinos agrupavam-se por nacionalidade ou procedência, mas um grupo especialmente animado estava formado por jovens espanhóis que levantavam uma bandeira onde se lia **"Totus Tuus"**, assim como peregrinos irlandeses vestidos com trajes típicos.

Os mais numerosos, de fora da França, pareciam ser os italianos. Os doentes, dos três grandes centros hospitalares de Lourdes, bem como de outras regiões foram os únicos autorizados a ficar na frente da célebre gruta, para o que durante toda a jornada jovens voluntários prontificaram recursos especiais como macas e cadeiras de rodas. **"Aqui se reza, as pessoas gostam de rezar, há tendência de reconciliação com Deus, se ama e se venera a Eucaristia, aos pobres é dado um lugar de honra, também os doentes têm um lugar especial de graças"**, foi como o Papa definiu o significado de Lourdes e o sentido de sua visita na primeira mensagem aos peregrinos.

A cerimônia principal do dia foi uma Missa ao ar livre na esplanada do Santuário.

O Papa disse que durante toda a sua vida desejou celebrar a Festa da Assunção de Maria aos céus no Santuário de Lourdes.

O Papa João Paulo II rendeu também uma homenagem aos grandes santuários marianos de Guadalupe (México) e Aparecida (no Brasil) que visitou durante viagens: **"Cada país tem seus santuários célebres, onde a presença de Maria é particularmente venerada e invocada"**, disse ainda durante a primeira mensagem aos peregrinos de Lourdes, nos altos Pirineus, à sudeste da França.

O Sumo Pontífice referiu-se primeiramente ao santuário polonês de Czenstochowa e depois mencionou os de Guadalupe (México), Fátima (Portugal), Knoch (Irlanda), Aparecida, Montserrat e Saragoza (Espanha), além de Loreto e Pompella (Itália). Disse que **"a Igreja do futuro deve aproximar-se dessas boas fontes, onde a Virgem Maria manifestou-se particularmente".**

Com mais de quatro milhões de peregrinos por ano, Lourdes (20.000 habitantes) é considerada a capital mundial do Culto Mariano.

Um pouco antes desta sua viagem, João Paulo II recordou, a interminável tragédia do Líbano e os últimos penosos acontecimentos do Chile: **"O pesar e angústia pela triste situação que aflige atualmente muitas partes do mundo me seguirá à Lourdes".**

Mudanças no LU

Antes de falar sobre as mudanças no "LUD", queremos expressar através desta col agradecimento ao Pe. JOÃO NOVAK que deix ra a Direção deste semanário como também ministração da Gráfica Vicentina Ltda. Durant torze anos, o Padre João desenvolveu um trab procurando, apesar das dificuldades financ manter o Jornal "LUD" e, ao mesmo tempo, o guindo colocar a Gráfica Vicentina como uma presa atuante e reconhecidamente bem co tuada.

Ao Padre João, os desejos de um aposto frutuoso e realizador junto à Paróquia de Ita lis (SC) onde tomará posse como Vigário, no ximo mês de setembro.

Esclarecemos que a partir desta edição, o retor Responsável do "LUD" é o Pe. JOSÉ ORL KI (jornalista profissional) que, também, se redator das páginas em português.

Notificamos, outrossim, que a parte adm trativa do Jornal "LUD", assim como da Grá Vicentina Ltda., será integrada pelos Padres RALDO VALENGA, JOÃO UKACHENSKI E RALDO SETLIK.

Quanto às outras mudanças no "LUD" fo cessário fazer para se dar um formato novo q o mais utilizado atualmente — o formato de Tab de — como, aliás, vêm sendo editados a ma dos semanários católicos (por exemplo "Lar C lico", "Santuário de Aparecida", "Correio Rio dense", etc.. . .)

O assinante não está sendo prejudicado c estas medidas, pois se antes o jornal era edit em oito páginas maiores, agora passa para de ginas, o que não irá afetar o conteúdo.

Também, vamos procurar aperfeiçoar ai mais alguns aspectos para corresponder aos seios da Comunidade Polonesa a quem deixamos apelo para que continuem a apoiar e fazer c que este imenso valor cultural — o LUD — po continuar a ser a sua voz e o seu elo de união.

Confiamos em Deus e contamos com a co preensão de todos!

A ADMINISTRAÇÃO

RAPIDINHAS

☐ **Fortaleza** — Nos dias 13 a 15 de agosto os 12 bispos do Regional Nordeste I da CNBB fizeram jejum e oração em solidariedade aos cearenses que estão vitimados pela seca há 5 anos.

☐ **Rio de Janeiro** — A pedido da Arquidiocese do Rio de Janeiro, através da Comissão para o ano Santo, o maestro Moacyr Maciel compôs um hino para o Ano Santo da Redenção. Maestro Moacyr é também autor da música "A Bênção João de Deus", feita por ocasião da visita do Papa ao Brasil.

☐ **Paris** — O diário católico francês **La Croix**, na sua edição de 8 de julho, anuncia para breve um documento papal sobre os religiosos. Segundo o jornal parisiense, tudo indica que o documento está em adiantada fase de preparação e poderá ser divulgado nos próximos meses.

☐ **Roma** — Em recente congresso realizado na Itália pela Associação Internacional São Vicente de Paulo, com o apoio do Episcopado europeu, chegou-se à conclusão de que há na Europa 40 milhões que vivem em situação econômica abaixo do nível médio. E uma outra forma de pobreza começa a surgir por toda parte: a solidão.

☐ **Oviedo** — A Associação de Telespectado soma várias centenas de membros, em ria, e tem como objetivo principal o segui de programas de televisão numa perspectiva tica com o fim de avaliá-los sob o ponto de moral e educativo.

☐ **Paris** — L'Abbé Pierre, 71 anos, fundad entidade Emaús, recebeu no dia 21 de J prêmio de honra da associação parisiense gem Diária", que se dedica a premiar as p que conseguiram, com seu esforço, vencer des obstáculos e se tornaram úteis ao próxim